

Koniec z systemowym podważaniem statusu sędziów. TSUE gruzuje narrację Tuska i Żurka

Status sędziów nie może być kwestionowany tylko dlatego, że zostali nominowani na funkcje przez KRS uformowaną po 2017 r. – orzekł wczoraj Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To całkowicie rujnuje narrację obozu Donalda Tuska i Waldemara Żurka, którzy przez ostatnie lata dążyli do systemowego usunięcia tych sędziów. Politycy koalicji 13 grudnia pytani o wyrok albo nabierają wody w usta, albo odpowiadają wymijająco.

s.5

codziennie

**CZARNEK: ADAMIE,
JESTEŚMY Z TOBĄ
I NIE ZOSTAWIMY CIĘ!**

Haniebny wyrok sądu! Adam Borowski do więzienia za słowa o Giertychu

s.3

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli zdecydował, że Adam Borowski, działacz opozycji antykomunistycznej i szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”, może odbywać karę więzienia. Sędzia Katarzyna Bień podjęła taką decyzję, chociaż nie miała rąk związanych przepisami. Na więzienie dla opozycjonisty mieli mocno naciskać pełnomocnicy Romana Giertycha, którzy nawet wczoraj – wbrew przepisom – pojawili się na sali sądowej. Wyrok oburzył opinię publiczną. Obrona Adama Borowskiego zapowiada apelację.

Środa 25/03/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #56 (4150) / INDEXS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Polska powinna zostać „strategicznym lotniskowcem” Ameryki

„Polska powinna być postrzegana nie tylko jako państwo frontowe, lecz także jako lądowy odpowiednik »strategicznego lotniskowca« Ameryki (...)» – piszą eksperci Instytutu Sobieskiego w analizie raportu amerykańskich służb wywiadowczych Annual Threat Assessment 2026 (ATA 2026).

s.4

POLSKA

Czy pedofilów związanych z KO chroni doktryna Neumanna?

Czy pedofile związani z KO są chronieni doktryną Neumanna? – o to wczoraj w Sejmie pytali posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Opozycja domaga się powołania zespołu prokuratorskiego, który stworzy publiczny raport na temat przestępstw pedofilskich dokonywanych przez osoby związane z KO.

s.6

ŚWIAT

Trump twierdzi, że reżim w Teheranie chce się dogadać

Wyszły na jaw pierwsze szczegóły rozmów USA–Iran. Prezydent Donald Trump liczy, że być może już w najbliższych dniach uda się osiągnąć porozumienie. Reżim w Teheranie nadal jednak zaprzecza, że jakiegokolwiek rozmowy mają miejsce.

s.8

PUBLICYSTYKA

Więziony za prawdę i polskość. Pięć lat gehenny Andrzeja Poczobuta

Nadzieja – to najczęściej powtarzane słowo w kontekście sytuacji Andrzeja Poczobuta. Nadzieja na wyrwanie bohatera Polski i Białorusi z łukaszenkowskich kazamat, gdzie od pięciu lat służący reżimu próbują odrzec go z godności i człowieczeństwa.

s.13



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
1 3>



Adam Borowski
opozycjonista w PRL, szef warszawskiego klubu „GP”, skazany na pół roku za wypowiedzi o Romanie Giertychu

„Oświadczam, że w momencie kiedy przekroczę mury więzienia czy jakiegokolwiek zakładu karnego, od razu wyrzucam platery na zewnątrz i ogłaszam głodówkę protestacyjną, bo uważam, że ten wyrok jest niesprawiedliwy, i nie zgadzam się z nim.”

foto: Bartosz Kalich/Gazeta Polska



POGODA

Środa 25.03 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:27 ZACHÓD słońca 17:58

Gdańsk 12°C 4°C	Lublin 14°C 9°C
Katowice 16°C 7°C	Kraków 16°C 8°C
Łódź 16°C 7°C	Poznań 14°C 4°C
Warszawa 16°C 10°C	Wrocław 14°C 5°C

Czwartek 26.03 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:25 ZACHÓD słońca 17:59

Gdańsk 6°C 3°C	Lublin 7°C 6°C
Katowice 8°C 5°C	Kraków 7°C 4°C
Łódź 9°C 4°C	Poznań 9°C 3°C
Warszawa 10°C 7°C	Wrocław 9°C 2°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Ale się przestraszyli!

Prezydent Karol Nawrocki po konferencji prasowej nie był zbyt wyrozumiały dla dziennikarza TVN24. Trudno się dziwić – pracownik stacji, w której panować musi dziś spora nerwowość, uległ chyba atmosferze z miejsca pracy i zachował się co najmniej dziwnie. Odczekał na koniec konferencji i gdy prezydent opuszczał już swoje stanowisko, postanowił zadać mu pytanie o relacje Węgier i Rosji, choć Nawrocki opowiadał o tym wcześniej. Prezydent nie dał się zaskoczyć i asertywnie odpowiedział, że wszystko zostało powiedziane. Dodał też, że dla niego Putin jest zbrodniarzem. Ponieważ nie można twierdzić, iż „po tym pytaniu TVN24 Nawrocki uciekł z konferencji”, politycy KO piszą wręcz o napaści na dziennikarza, ba, o zastraszaniu mediów. Brakuje tylko eksperckiej wypowiedzi podpułkownika Bartłomieja Sienkiewicza.

Rafał Zawistowski



Małżeństwa to tylko początek

Pamiętają Państwo słynną prośbę: „My chcemy tylko odwiedzić się w szpitalach”? Naiwniacy uwierzyli. Pamiętają Państwo tyrady interpretacyjne związane z art. 18 Konstytucji RP: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”? Otóż lobby gejowskie interpretowało opacznie w następujący sposób: „Z tego artykułu nie wynika, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny, tylko że takie związki są pod ochroną i opieką państwa”. Rozwinięcie tej bzdury było odkrywcze: „To znaczy, że małżeństwem może być związek dwóch mężczyzn, ale wtedy nie korzysta z opieki”. Ta brednia była tylko mądrością etapu, bo kiedy NSA dla jednego związku orzekł, że związek zawarty w Berlinie przez dwóch Polaków mężczyzn musi być wpisany w USC jako małżeństwo, środowiska LGBT natychmiast przeszły do etapu następnego. Wiceminister rodziny Sebastian Gajewski, członek Nowej Lewicy, zaapelował: „Zwróciłem się do prezesa ZUS, aby małżonkom tej samej płci, którzy zawarli związki małżeńskie za granicą i zarejestrowali je w USC zgodnie z wyrokiem NSA, ZUS wypłacał wszelkie świadczenia dla małżonków oraz wdów i wdowców. Bo małżeństwo to małżeństwo”. Za chwilę zażądają adopcji dzieci.



Borowski za kraty, Giertych na salonach

Adam Borowski, legenda opozycji w PRL i szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”, ma trafić do więzienia na pół roku za swoją wypowiedź na temat Romana Giertycha. Niezłomny Borowski uznał, że ani myśli przeproszać Romana Giertycha, który poczuł się urażony jego słowami dotyczącymi udziału polityka w aferze Polnordu. – Sąd stwierdził, że miałem okazję przeprosić, nie skorzystałem z tego – powiedział skazany. Co jest ciekawe, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli zdecydował o tym, pomimo że prokurator w tej sprawie wnioskuje o zawieszenie kary. – Sąd pozostał nieugięty – ocenił Borowski. Wszystko to wygląda bardzo niepokojąco i wiele wskazuje na to, że sąd – decydując się na tak ostry wyrok – chciał wysłać jasny sygnał do krytyków obecnej władzy. Wszystko za pomocą art. 212 Kodeksu karnego, o którym już od lat mówi się, że powinien zostać usunięty, bo godzi w wolność słowa, krytykę prasową oraz utrudnia – i jak widać, dławii – możliwość swobodnego wypowiedzania własnych myśli. Cóż, nie wiemy, czy Adam Borowski finalnie trafi za kraty – wszystko pozostanie w rękach prezydenta Karola Nawrockiego – ale jak słyszemy, może się stać to jeszcze przed świętami Wielkanocy, w Wielkim Tygodniu. Trudno o bardziej wymowny symbol.

GRZEGORZ WSZOŁEK

TSUE nie ma litości dla Żurka

TSUE właśnie orzekł, że uznanie procedury powołania sędziego za wadliwą nie może skutkować automatycznym podważaniem niezawisłości sądu. Co to oznacza? Waldemar Żurek wpadł jak śliwka w kompot. Cekał na orzeczenie TSUE, które dawałoby mu podstawę – w jego mniemaniu – do delegitymizowania Sądu Najwyższego i ponad 3 tys. nowych sędziów powołanych po 2017 r. Przeliczył się. Jeśli wyroki TSUE są traktowane przez resort sprawiedliwości jak świętość, to rząd powinien natychmiast zrezygnować ze strategii szkalowania części środowiska sędziowskiego i pogłębiania chaosu. Bo według TSUE uchylanie wyroków – w tym prawomocnych – tylko z powodu procedury konkursowej jest niedopuszczalne. Uchylone wyroki, które zapadły wobec morderców, pedofilów, złodziei czy w sprawach rozwodowych, powinny zostać więc... kolejny raz uchylone. Do tego doprowadzili ministrowie sprawiedliwości – Adam Bodnar wspólnie z Waldemarem Żurkiem. Gratulacje, jesteście niepodrabialni!



KOSINIAK-KAMYSZ ZAPOWIADA KONTROLE

POLITYKA \ Polska (...) bardzo restrykcyjnie będzie podchodziła do sprawdzania jakości, szczególnie produktów rolno-spożywczych. Nic się nie prześlizgnie przez polską granicę, bądźcie państwo spokojni, mamy bardzo wygórowane normy jakości (...) – powiedział wczoraj o umowie z Mercosurem Władysław Kosiniak-Kamysz.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 25 MARCA 2026

TEMAT DNIA

3

POLITYKA \ Czarnek: Adamie, jesteśmy z Tobą i nie zostawimy Cię!

Haniebny wyrok sądu! Adam Borowski do więzienia za słowa o Giertychu

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli zdecydował, że Adam Borowski, działacz opozycji antykomunistycznej i szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”, może odbywać karę więzienia. Sędzia Katarzyna Bień podjęła taką decyzję, chociaż nie miała rąk związanych przepisami. Na więzienie dla opozycjonisty mieli mocno naciskać pełnomocnicy Romana Giertycha, którzy nawet wczoraj – wbrew przepisom – pojawili się na sali sądowej. Wyrok oburzył opinię publiczną. Obrona Adama Borowskiego zapowiada apelację.

Jacek Liziniewicz

Adam Borowski, legendarny działacz opozycji antykomunistycznej i szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”, został skazany na sześć miesięcy bezwzględnej pozbawienia wolności w sprawie z prywatnego aktu oskarżenia, którego autorem był Roman Giertych. Wyrok zapadł na podstawie art. 212 §2 Kodeksu karnego i dotyczył wypowiedzi Borowskiego na antenie Telewizji Republika w programie „Kulisy manipulacji”. Najpierw wyrok sądu nakazał przeproszenie Giertycha. Gdy Adam Borowski nie wykonał postanowienia, zapadł wyrok pół roku bezwzględnej więzienia. Wczoraj odbyła się sprawa mająca decydować o wykonaniu wyroku.

Nie można przeproszać za prawdę

– Sąd mnie zapytał o to, czy wykonam wyrok. Powiedziałem, że nie wykonam go, bo nie można przeproszać za prawdę. Dałem przykład, że gdyby wyobrazić sobie, że żyję w latach 30. XX wieku w USA i mówię, że Al Capone jest mordercą. Wyobraźmy sobie, że on pozywa mnie dlatego, że on przecież nigdy nie został skazany za morderstwo, ale za podatki. Całe Stany wiedziały, że to mafioso i wielokrotny morderca – mówił Adam Borowski, przedstawiciel klubów „Gazety Polskiej”.

Obrona działacza złożyła kilka wniosków o to, aby odroczyć wymierzenie kary. Powoływano się m.in. na trwającą procedurę ułaskawienia i inne sprawy związane ze stanem zdrowia Adama Borowskiego. Co ciekawe, wnioski obrońcy poparł również prokurator. Ostatecznie jed-



| fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

nak sędzia Katarzyna Bień pozostała bezlitosna.

– Ten wyrok jest skandaliczny z jednego punktu widzenia. Mówię tylko o kwestiach prawnych. To jest całkowity skandal i bezrefleksyjne podejście do orzekania pani sędzi Katarzyny Bień, która orzekła na podstawie art. 75 par. 2 Kodeksu karnego. Tam jest mowa o kwestii wykonywania kary. Zwracam uwagę komentatorom, którzy będą komentować tę sprawę, że tam jest słowo „może”. Sąd nie musi odwieść zawieszenia wykonania kary, ale może. Nawet wtedy, gdy pan Adam nie wykona tego wyroku – mówił wczoraj mec. Krzysztof Wąsowski. Mecenas zasugerował, że na wyrok szczególnie naciskał powód w sprawie, czyli Roman Gier-

tych. Ten wczoraj nie krył satysfakcji. „Jak ktoś nie chce wykonywać prawomocnych wyroków sądu skazujących za udział w pisowskiej operacji wobec ówczesnej opozycji, bo uważa, iż działalność w klubach Gazety Polskiej daje mu immunitet, to idzie siedzieć. Jego osobista decyzja. Ja rozliczenie traktuję poważnie” – napisał Giertych na portalu X.

Wierzę, że moja ojczyzna będzie kiedyś sprawiedliwa

Adam Borowski zapowiedział, że nie ma zamiaru przeproszać, bo powiedział prawdę, a ostatnia publikacja portalu Wirtualna Polska, w której opisano, jak Roman Giertych wydłużał proces na niekorzyść frankowiczów, tylko to potwierdza. Jego zdaniem nikt

nie powinien mieć wątpliwości, że kierowca Giertycha Sebastian J. ps. Foka działał w porozumieniu z mecenasem.

– Ja powiedziałem sądowi, że przyszedłem tutaj z moimi rzeczami. Jestem gotowy na odsiadkę. Wierzę w to, że Polska będzie sprawiedliwa. Ten wyrok nie świadczy o mnie, ale o polskim wymiarze sprawiedliwości, który zasądza takie polityczne wyroki. Wierzę, że moja ojczyzna będzie kiedyś sprawiedliwa i pan Giertych doczeka się sytuacji takiej, jaką miał pan Gawronik (...). Sprawiedliwość kiedyś przyjdzie i pan Giertych wyląduje w więzieniu tak jak pan Gawronik, który osiem lat siedział za swoje przestępstwa – mówił wczoraj Adam Borowski. Apelował o aktywność społeczeństwa.

– Ja muszę działać. Ta władza mnie do tego zmusza. Jako obywatela. Jako Polaka. Mnie obchodzi to, aby moi synowie, wnuki i prawnuki żyli w wolnej Polsce. Tak się szczęśliwie złożyło, że jestem pokoleniem, które doczekało wolnej Polski. Żyjemy w niepodległej Polsce. Póki to od nas, Polaków, zależy. Dopóki mamy kartkę wyborczą, to od nas wszystko zależy. Nasza ojczyzna jest suwerenna i niepodległa, tylko jest kiepsko rządzona przez łajdaków i zdrajców, którzy chcą jej osłabienia i nie chcą jej rozwoju. Ale jeszcze wszystko zależy od nas – mówił wczoraj Adam Borowski.

Jesteśmy Polakami i mamy obowiązki polskie

– Musimy się angażować. Nasza ojczyzna nie wymaga od nas teraz krwi. Zrobmy wszystko, aby nasi zstępni nie musieli walczyć o nią i dawać krew. Jeżeli my teraz dokonamy mądrych wyborów, to nasi zstępni dostaną Polskę wolną i rozwijającą się. (...) Oni będą mieli za zadanie pilnować suwerennej Polski, a nie ją odbijać. Odbijanie zawsze kosztuje dużo więcej. (...) Jesteśmy Polakami i mamy obowiązki polskie. I mówi to piśsudczyk – mówił wczoraj Adam Borowski. Zapelował o wspieranie niezależnych i wolnych mediów, które mówią prawdę. Wśród nich wymienił oczywiście Telewizję Republika.

Wczoraj wyraził solidarność z Adamem Borowskim płynącą z całej Polski. „Adam, jesteśmy z Tobą i nie zostawimy Cię! Niezależnie od poglądów – to sprawa, która powinna niepokoić każdego, kto wierzy w wolność słowa. Bo jeśli za słowa można dziś iść do więzienia, to jutro może to dotyczyć każdego z nas” – napisał wczoraj Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.



MINISTER KULTURY NIE ODCHODZI

CYTAT \ Bardzo regularnie rozmawiam z panem premierem. Myślę, że gdyby miał jakiegokolwiek zastrzeżenia co do mojej pracy, to by mi o nich powiedział. Tak, dotarli (do mnie doniesienia), ale nawet sam pan premier już je zdementował – stwierdziła Marta Cienkowska w „Rozmowie Piaseckiego” w TVN24.

GEOPOLITYKA \ Analiza raportu służb wywiadowczych USA o bezpieczeństwie

Polska powinna zostać „strategicznym lotniskowcem” Ameryki

„Polska powinna być postrzegana nie tylko jako państwo frontowe, lecz także jako lądowy odpowiednik »strategicznego lotniskowca« Ameryki, porządkującego bezpieczeństwo całej wschodniej flanki” – piszą eksperci Instytutu Sobieskiego w analizie raportu amerykańskich służb wywiadowczych Annual Threat Assessment 2026 (ATA 2026). Konieczne jest myślenie „o relacjach z USA nie tylko przez pryzmat obecności wojskowej, lecz także przez pryzmat udziału w łańcuchach dostaw, transferu technologii (...), rozwoju krajowych kompetencji przemysłowych”. – To nie jest raport tylko o zagrożeniach. Pokazuje koniec iluzji Zachodu, potwierdza, że gra, którą Rosja prowadzi od lat, została wreszcie zauważona przez tych, którzy do tej pory patrzyli na nią z dystansu – mówi gen. Dariusz Wroński.

Jarosław Molga

Ukazał się doroczny raport amerykańskich służb wywiadowczych dokonujący przeglądu sytuacji bezpieczeństwa na świecie z punktu widzenia bezpieczeństwa USA i sojuszników Ameryki. Raport zwraca uwagę na coraz ściślejszą współpracę państw takich jak Chiny, Rosja, Iran, Korea Północna, które wspierają swoje działania zagrażające USA i całemu Zachodowi.

Główni przeciwnicy i główni sojusznicy

„Chiny, Rosja, Iran i Korea Północna postrzegają Stany Zjednoczone jako strategicznego konkurenta i potencjalnego przeciwnika, jako zagrożenie dla swoich interesów i ambicji. Dążą do przeciwdziałania i osłabiania wpływów i potęgi Stanów Zjednoczonych za pomocą środków dyplomatycznych, ekonomicznych i militarnych. Chiny dążą do zdominowania regionu i podważenia przywództwa Waszyngtonu, promowania własnych wpływów wielostronnych i gospodarczych oraz wzmocnienia sił zbrojnych (...). Rosja nadal kwestionuje interesy i potęgę Stanów Zjednoczonych, dążąc do przywrócenia swoich wpływów na obszarze byłego Związku Sowieckiego, zwłaszcza na Ukrainie” – czytamy w raporcie.

Wbrew narracji Komisji Europejskiej, Niemiec czy Francji raport wskazuje Europę jako głównego partnera gospodarczego i militarnego USA, a „siła i odporność krajów europejskich mają wyraźne implikacje dla interesów i bezpieczeństwa narodowego USA”. Autorzy ATA 2026 wskazują, że Europa ma jednak problemy: „Przywódcy europejscy podjęli działania w celu odwrócenia dekad niedoinwe-



| fot. AdobeStock/d

stowania w obronność i bezpieczeństwo narodowe oraz zwiększają wydatki na obronę. Jednocześnie znaczna część Europy stoi w obliczu wyzwań lub ograniczeń potencjału, które utrudniają solidną współpracę w zakresie bezpieczeństwa w najbliższej przyszłości. Kilka państw członkowskich UE boryka się z rosnącym poziomem długu publicznego, któremu towarzyszy anemiczny wzrost gospodarczy”.

Agresywna Rosja i gorsza zimna wojna

Rosja nie jest traktowana jako główny przeciwnik, ale istotny element zagrożenia dla USA i Europy: „Rosja zachowuje zdolność do selektywnego kwestionowania interesów USA na całym świecie, zarówno militarnie, jak i niemilitarnie. Jej silne, zaawansowane siły konwencjonalne i nuklearne stanowią trwałe zagrożenie dla kraju, sojuszników i partnerów USA oraz sił zbrojnych USA za granicą. Największym zagrożeniem, jakie Rosja stwarza dla USA, jest eskalacja napięcia w trwającym konflikcie, takim jak na Ukrainie, lub nowy konflikt, który doprowadziłby do bezpośrednich działań wojennych, w tym uży-

cia broni jądrowej” – czytamy w raporcie ATA 2026.

– To jest zmiana postrzegania Rosji. To nie jest już państwo słabe, które śni o powrocie do świetności, ale agresor realnie prowadzący grę z Zachodem na jego pokonanie. To jest zmiana percepcji Zachodu. ATA 2026 nie zawiera nowej rzeczywistości, w przypadku Rosji ona istnieje co najmniej od dekady, tylko wcześniej była wypierana albo rozmywana politycznie. Rosja nie „wraca do gry”, ona w niej była przez cały czas! Dla nas to nie jest teoria. To jest codzienność operacyjna – mówi „Codziennie” gen. Dariusz Wroński.

Wroński podkreśla, że ATA 2026 pokazuje, jak bardzo zmienia się sposób prowadzenia wojny i rywalizacji między państwami. – Raport potwierdza coś, co wielu ignoruje: coraz więcej państw rozwija systemy zdolne uderzyć bezpośrednio w terytorium USA. To rozwój rakiet, systemów hipersonicznych, nośników nuklearnych. Odstraszanie przeciwnika znów jest konieczne, ale ze względu na różnorodne środki ataku jest bardziej niestabilne. To nie jest już zimna wojna, jaką pamiętamy. To jest bardziej nieprzewidywalna wersja zimnej wojny – żmówi Wroński. Doda-

je, że ATA wskazuje na fakt, że w tej wojnie międzynarodowy handel narkotykami, kartel narkotkowy, migracja i przestępczość transnarodowa to nie są już „problemy społeczne”. – To są narzędzia destabilizacji państwa, a to ogromna zmiana myślenia – mówi gen. Wroński.

Bezpieczeństwo Polski zależy od USA

Ekspert Instytutu Sobieskiego w analizie raportu ATA wskazują, że „nakładanie się dużej liczby zagrożeń militarnych, technologicznych, cybernetycznych i regionalnych, z których każde wymaga innego zakresu sił i środków do jego minimalizacji”, skutkuje tym, że w interesie Polski konieczne jest oparcie bezpieczeństwa na ściślejszej współpracy z Ameryką jako realnym gwarantem bezpieczeństwa i partnerem wiodącym w świecie technologii i energetyki (a więc w obszarach kluczowych w obecnym świecie). „Pytanie dla Polski nie powinno dziś brzmieć: co Stany Zjednoczone mogą jeszcze zrobić dla naszego bezpieczeństwa, lecz raczej: w jaki sposób Polska może zwiększać zdolność Stanów Zjednoczonych i całego Sojuszu do działania w coraz bardziej złożonym środowisku

bezpieczeństwa? Taka optyka jest zresztą w pełni zgodna z logiką amerykańskich dokumentów strategicznych. Waszyngton nie wartościuje partnerów wyłącznie według ich deklarowanej lojalności, ale przede wszystkim według ich realnej użyteczności dla całego systemu odstraszania, stabilizacji i projekcji siły” – piszą eksperci Instytutu Sobieskiego. I odpowiadają: „W praktyce Polska powinna być postrzegana nie tylko jako państwo frontowe, ale jako lądowy odpowiednik »strategicznego lotniskowca«, porządkującego bezpieczeństwo całej wschodniej flanki”. By tak się stało, ich zdaniem Polska powinna dążyć do „znacznie głębszego wpiecia się w amerykański ekosystem przemysłowo-technologiczny, nie jako wyłącznie odbiorca uzbrojenia, lecz jako partner zdolny do współprodukcji bezpieczeństwa. Annual Threat Assessment 2026 bardzo jasno pokazuje, że technologia, przemysł, energetyka, cyberbezpieczeństwo i odporność łańcuchów dostaw tworzą dziś jeden porządek strategiczny” – piszą autorzy analizy.

„Z polskiego punktu widzenia oznacza to konieczność myślenia o relacjach z USA nie tylko przez pryzmat obecności wojskowej, lecz także przez pryzmat udziału w łańcuchach dostaw, transferu technologii, wspólnych projektów dual-use i rozwoju krajowych kompetencji przemysłowych. Dopiero taka relacja daje szansę na zbudowanie pozycji naprawdę trwałej, zbliżonej nie do klasycznego modelu klienta, lecz do modelu partnera, którego rola dla systemu jest realnie użyteczna i trudna do zastąpienia” – podkreślają autorzy Sebastian Meitz i Maciej Ramanów.

BADANIE \ 57 proc. uważa, że Polska powinna wystąpić z ETS. W tej grupie prawie 36 proc. zaznaczyło wybór „zdecydowanie tak”, a blisko 22 proc. „raczej tak”. Tak wynika z badania IBRIS dla Polsatu News.

SONDAŻ \ OGB podała wyniki swoich sondaży oceniających nastroje Polaków wobec rządu. 49,03 proc. ocenia rząd negatywnie, a jedynie 31,14 proc. pozytywnie. Aż 19,83 proc. ankietyowanych wskazało, że „ani dobrze, ani źle”.

PRAWO \ Upadł mit koalicji 13 grudnia o tzw. neosędziach

Koniec z systemowym podważaniem statusu sędziów. TSUE gruzuje narrację Tuska i Żurka

Status sędziów nie może być kwestionowany tylko dlatego, że zostali nominowani na funkcje przez KRS uformowaną po 2017 r. – orzekł wczoraj Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To całkowicie rujnuje narrację obozu Donalda Tuska i Waldemara Żurka, którzy przez ostatnie lata dążyli do systemowego usunięcia tych sędziów. Politycy koalicji 13 grudnia pytani o wyrok albo nabierają wody w usta, albo odpowiadają wymijająco. – W mojej opinii minister Żurek nie ma innego wyjścia, niż przyznać się do błędu – powiedziała „GPC” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa.

Jan Przemyski

Przez ostatnie kilka lat opinia publiczna była bombardowana przez polityków dzisiejszej koalicji 13 grudnia i usłużne im media narracją o tzw. neosędziach oraz rzekomo wadliwie wydanych przez nich orzeczeniach. Dochodziło do kuriozalnych sytuacji, jak na przykład ta z Poznania, gdzie potrójnemu mordercy uchylono wyrok dożywocia, gdyż sędzia, który go wydał, przez władzę uznawany był za „neo”. Z tego samego powodu uchylano wyroki również za inne przestępstwa, a nawet rozwody. Jednak to bezprawie nie może być już kontynuowane, co przyznał wczoraj Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), wydając drugocący dla obozu rządzącego wyrok.

TSUE gruzuje narrację Tuska i Żurka

Nieprawidłowość, której dopuszczono się przy powołaniu sędziego, nie wystarczy sama w sobie, aby stwierdzić, że sędzia ten nie jest niezawisły, ponieważ konieczna jest całościowa ocena wszystkich okoliczności towarzyszących powołaniu tego sędziego – orzekł TSUE w odpowiedzi na pytania prejudycjalne skierowane przez Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto. „Udział Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w następstwie reformy polskiego systemu sądownictwa w procedurze powołania sędziego, oraz brak skutecznego środka prawnego przed sądem dla nierekomendowanych kandydatów nie wystarczają same w sobie do wyłączenia tego sędziego” – czytamy dalej w informacji zamieszczonej na stronach TSUE.

Tym samym Trybunał potwierdził, że represje, którym poddawani byli sędziowie powołani po 2017 r. przez władze, usłużne im środowiska

prawnicze i media były całkowicie bezprawne.

Rządzący robią dobrą minę do złej gry

„Codzienna” próbowała skontaktować się z kierownictwem resortu sprawiedliwości, aby zadać kilka pytań w tej sprawie, jednak mimo licznych prób nasze telefony pozostały bez odpowiedzi. Do momentu odesłania tego numeru dziennika do druku głos w sprawie zabrał za pośrednictwem mediów społecznościowych jedynie wiceminister Dariusz Mazur, który stwierdził, że wyrok TSUE „potwierdza istnienie w Polsce systemowego problemu nieprawidłowo powołanych sędziów i wadliwego ukształtowania neo-KRS”. „Co więcej, wyrok potwierdza konieczność rozwiązania problemu nieprawidłowo powołanych sędziów w drodze ustawy” – brzmi dalszy fragment posta.

O tę sprawę zapytany został też rzecznik rządu Adam Szłapka na wczorajszej konferencji prasowej. – Jeśli chodzi o wyrok TSUE, to tego typu sentencje mają bardzo szerokie uzasadnienie, są rozbudowanymi dokumentami. Jak wiemy, ten wyrok został podjęty dziś... Ja przez ostatnie kilka godzin byłem na posiedzeniu Rady Ministrów. Wiem, że Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje odpowiednią informację na ten temat, więc jeszcze jest za wcześnie, żebym ja jakąś informację w tej sprawie udzielił. Na pewno Ministerstwo Sprawiedliwości bez zbędnej zwłoki w tej sprawie się wypowie – mówił wyraźnie zdezorientowany Szłapka.

Opinie parlamentarzystów

Zwróciliśmy się też do członków sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka z różnych ugrupowań, aby poprosić o komentarz. Jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział były wiceminister



Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) wydał drugocący dla obozu rządzącego wyrok | fot. Wikipedia/d

sprawiedliwości, poseł Michał Wójcik. – Po pierwsze trzeba przypomnieć, iż to orzeczenie nie ma znaczenia w wymiarze formalnoprawnym, gdyż TSUE nie ma kompetencji, aby regulować kwestie dotyczące naszego wymiaru sprawiedliwości czy ustroju. Ale skoro już zabrał w tej sprawie głos, to ma to znaczenie przede wszystkim polityczne, dlatego że w istocie uderza w całą narrację budowaną przez lata przez Donalda Tuska, Adama Bodnara, Waldemara Żurka i resztę tego towarzystwa. Oni wybory wygrali, przekonując ludzi, że w czasach rządów PiS dokonany został jakiś skok na wymiar sprawiedliwości i to my ustalaliśmy, kto ma być sędzią, a kto nie. Okazało się, że nawet przyjaciele Koalicji Obywatelskiej z TSUE ocenili, iż było to wierutnym kłamstwem – powiedział nam poseł Wójcik.

Były wiceminister sprawiedliwości przypomniał również, że koalicja 13 grudnia w pewnym momencie oczekiwała nawet, aby sędziowie powołani po 2017 r. składali na piśmie tzw. czynny żal. – Obóz Donalda Tuska systemowo chciał wyłączać sędziów nominowanych przez KRS, która im się nie podobała. Wszyscy, którzy przeszli przez tę nową Radę, byli bezpod-

stawnie oskarżani o brak niezawisłości i przekonywano, że mają być odsunięci od orzekania. Rządzący mieli nawet pomysły, żeby ci ludzie w jakimś oświadczeniu stwierdzali, że to był ich poważny błąd życiowy. To była totalna bzdura i TSUE w istocie stanął dzisiaj po stronie Prawa i Sprawiedliwości – powiedział „GPC” były wiceminister sprawiedliwości.

Swoją opinią podzielił się z nami także poseł Sławomir Ćwik z Centrum, który stwierdził, że widzi podobieństwa między wyrokiem TSUE a ustawą przygotowaną przez resort Waldemara Żurka. – W kwestii uregulowania statusu sędziów powołanych po 2017 r. widzę sporo zbieżności między wyrokiem TSUE a projektem ustawy przygotowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości. W projekcie zastosowano podział na różne kategorie i nie samo powołanie po 2017 r. przesądza o statusie sędziego, ale okoliczności temu towarzyszące. To znaczy, że odrębnie traktowane są osoby powoływane po raz pierwszy na urząd sędziego, inaczej ci, którzy wcześniej orzekali i awansowali, a jeszcze inaczej osoby spoza stanu sędziowskiego, które w trybie extraordinaryjnym zostały nomi-

nowane na jakieś stanowiska – ocenił poseł Ćwik. – Tych podobieństw jest dużo i myślę, że wyrok TSUE może być pomocny w toku dalszego procedowania tej ustawy – dodał nasz rozmówca.

Prof. Grabowska: Minister Żurek powinien przeprosić

„Codzienna” zwróciła się też do prof. Genowefy Grabowskiej, autorytetu w zakresie prawa. – TSUE potwierdził to, co już wcześniej było wielokrotnie sygnalizowane, czyli że bez względu na to, jak ukształtowana była Krajowa Rada Sądownictwa, nie może mieć to wpływu na ocenę statusu sędziego. Status sędziego nie może być podważany ze względu na to, że organ, który go rekomendował prezydentowi, nie podobał się części środowiska politycznego – podkreśliła prof. Grabowska. Dopytaliśmy też o wyroki, które dotychczas były podważane z tego względu, że w składzie orzekającym znajdował się sędzia powołany po 2017 r. – Niestety to było wykorzystywane także w sprawach kryminalnych, co do których nie było wątpliwości. Zwolnienie osoby, która taki wyrok otrzymała, rodziło zagrożenie dla porządku publicznego. To są praktyki niedopuszczalne. Bardzo chcielibym usłyszeć, jak minister Żurek ustosunkuje się do tych zagadnień. W mojej opinii nie ma innego wyjścia, niż przyznać się do błędu. Szalonego błędu wynikającego z nieznamomości prawa i wybierania z niego tylko tego, co potrzebne było opcji politycznej przez ministra preferowanej. Co również powinien zrobić? Przeprosić. Przeprosić za cały zamęt wprowadzony w środowisku i mam nadzieję, że nie będzie stosował sztuczek pokroju „nie wiem, co TSUE miał na myśli” – oceniła prof. Genowefa Grabowska.



SEJM WSTRZYMUJE TANI PRĄD

LEGISLACJA \ Od 138 dni ekipa rządząca wstrzymuje procedowanie ustawy obniżającej rachunki za prąd. Wczoraj Pałac Prezydencki zaprezentował wirtualny licznik, który pozwala obliczyć, ile mogliby zaoszczędzić płatnicy, gdyby ustawa weszła w życie.

POLITYCY \ Opozycja chce powołania zespołu prokuratorskiego

Czy pedofilów związanych z KO chroni doktryna Neumanna?

Czy pedofile związani z Koalicją Obywatelską są chronieni doktryną Neumanna? – o to wczoraj w Sejmie pytali posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Opozycja domaga się powołania zespołu prokuratorskiego, który stworzy publiczny raport na temat przestępstw pedofilskich dokonywanych przez osoby związane z KO.

Jacek Liziniewicz

Nie milkną echa afery pedofilsko-zoofilskiej na Dolnym Śląsku. Przypomnijmy: związane w przeszłości z Koalicją Obywatelską małżeństwo zostało skazane na kary więzienia za czyny pedofilskie i zoofilskie. Mimo że od kilku dni temat opisują media, politycy KO udają, że nic się nie stało.

– Analizując te sprawy, w tym ostatnią, szczególnie bulwersującą opinię publiczną, rodzi się pytanie, czy nie funkcjonuje tzw. doktryna Neumanna. Znamienią jest cisza części dużych mediów i portali ogólnopolskich, które marginalizują temat lub przedstawiają go w sposób niejednoznaczny. Warto też przypomnieć stanowisko Koalicji Obywatel-

skiej w przeszłości – brak poparcia dla rejestru pedofilów, bojkot głosowania nad zaostrożeniem kar czy krytykę kolejnych rozwiązań prawnych. Dziś również brakuje jednoznacznej reakcji na kolejne doniesienia, w tym sprawę z Kotliny Kłodzkiej. Pojawiają się pytania, czy ta cisza jest przypadkowa i czy środowiska dopuszczające się takich przestępstw mogą liczyć na ochronę. Oczekujemy jasnych odpowiedzi ze strony rządu i premiera – mówiła wczoraj w Sejmie Anna Kwiecień, posłanka PiS. Wtórował jej poseł Paweł Hreniak. – Sprawa z Kotliny Kłodzkiej to tylko jeden z wielu przykładów. Domagamy się powołania zespołu prokuratorów, który wyjaśni wszystkie te sprawy i przedstawi publiczny raport – podkreślał polityk.



Po kilku dniach milczenia głos zabrał w końcu Tomasz Siemoniak | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Wczoraj po kilku dniach milczenia głos zabrał w końcu Tomasz Siemoniak. Dziennikarze znaleźli bowiem liczne ślady tego, jak wspierał on skazaną za zoofilię i nieudzielenie pomocy dziecku Kamilę L. Swego czasu napisał on w mediach społecznościowych, że działaczkę „zna i wspiera”. Wczoraj jednak rozmywał odpowiedzialność. „Od 2015 r. byłem posłem z tego okręgu z kontaktem z setkami osób tam działających. Nie odtworzę, kiedy kogo poznałem, z kim zamieniłem kilka słów lub z kim miałem zdjęcie. Dziesiątki osób proszą o zdjęcia w różnych sytuacjach. Nie mam z czynami tej osoby nic wspólnego, są okropne. Jeśli w Kłodzku nikt się nie zorientował, to i trudno oczekiwać, żeby politycy bywający tam okazjonalnie cokolwiek podejrzewali. Cała sytuacja jest dla mnie bardzo bulwersująca, szczególnie dramatyczny los dzieci” – napisał Tomasz Siemoniak. Nadal w sprawie nie wypowiedziała się Monika Wielichowska. Wicemarszałek Sejmu współpracowała ze skazaną Kamilą L.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

ZESKANUJ

1,5%

KRS 0000309499

Przekaż
swoje **1,5%**
podatku na
**STREFĘ
WOLNEGO
SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

L. 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 153 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 154, wyrażisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 152.

151. Numer KRS

0000309499

Kwota dla OPP

Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 141). Zaokrąglaj ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.

152.

oblicz 1,5%

153. Cel szczegółowy

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

154. Wyrażam zgodę



M. Informacje o załącznikach

W poz. od 155 do 158 podaj liczbę załączników, które składasz. Poz. 159 i poz. 160 wypełnij, jeśli załącznik PIT/D dołączasz do innego zeznania. Poz. 161 wypełnij, jeśli PIT/D jest załącznikiem do zeznania. Wskaż składowe materiały.



WOJSKOWY SAMOŁOT ROZBIŁ SIĘ W KOLUMBII

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Do 66 wzrósł bilans ofiar śmiertelnych poniedziałkowej katastrofy wojskowego samolotu transportowego Hercules C-130 w południowo-wschodniej części Kolumbii, w mieście Puerto Leguizamo – poinformowała Agencja Reutera.

BLISKI WSCHÓD \ Szukanie sposobu na zakończenie wojny

Trump twierdzi, że reżim w Teheranie chce się dogadać

Wyszły na jaw pierwsze szczegóły rozmów USA–Iran. Prezydent Donald Trump liczy, że być może już w najbliższych dniach uda się osiągnąć porozumienie. Reżim w Teheranie nadal jednak zaprzecza, że jakiegokolwiek rozmowy mają miejsce.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wczoraj, w niedzielę Trump niespodziewanie poinformował na swoim portalu Truth Social, że od dwóch dni trwają rozmowy z Iranem, których tematem jest zakończenie przez obie strony działań wojennych. Dodał, że rozmowy są produktywnie i będą trwały dalej. Zdecydował się także wydłużyć o pięć dni ultimatum, które postawił reżimowi – wcześniej zagroził mu, że jeśli w 48 godzin nie odblokuje cieśniny Ormuz, USA zaczną niszczyć irańskie elektrownie.

Wkrótce potem Trump udzielił wywiadu stacji CNBC. Powiedział dziennikarzom, że dotychczasowe rozmowy były „bardzo intensywne”. Rozmawiając z zespołem prasowym na pokładzie Air Force One, Trump stwierdził, że udało się już dojść do porozumienia z Iranem „w niemal wszystkich punktach”, a reżim w Teheranie „bardzo chce się dogadać”. Dodał, że zgodził się wstrzymać prace nad bro-

nią atomową i oddać zapasy wzbogaconego uranu.

Reżim na razie zaprzecza, że jakiegokolwiek negocjacje mają miejsce. W poniedziałek wieczorem irańskie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało, że minister SZ otrzymał wiadomości od „zaprzyjaźnionych państw”, że USA chcą negocjować, ale żadne rozmowy nie miały miejsca. Nie wyjaśniło, o jakie zaprzyjaźnione państwa chodzi – Iran zdążył już zaatakować niemal wszystkie, które w przeszłości pośredniczyły w takich rozmowach. Zapytany o to dementi, Trump stwierdził, że być może osoba, z którą negocjują, nie mogła porozmawiać o tych negocjacjach z resztą reżimu, „bo rozwaliliśmy ich komunikację na kawałki”. Wielu komentatorów zauważa, że w to dementi nie powinno się wierzyć od razu, bo reżim podobnie zaprzeczał negocjacje z administracją Obamy w sprawie tzw. umowy nuklearnej.

Nie jest jasne, z kim rozmawiają Amerykanie. Trump nie chciał tego zdradzić dziennikarzom, a obecnie nikt do ko-



Trump stwierdził, że udało się już dojść do porozumienia z Iranem „w niemal wszystkich punktach” | fot. Kevin Lamarque/Reuters/Forum

ca nie wie, kto rządzi Iranem. Prezydent USA zdradził jedynie, że rozmawiają z człowiekiem, „który moim zdaniem jest najbardziej szanowany i jest liderem”. Dodał, że nie jest to nowy najwyższy przywódca Modżtaba Chamenei. Ten od początku wojny nie pokazał się ani razu publicznie. „Nie słyszeliśmy nic od syna.

Nie wiemy, czy żyje” – przyznał Trump.

Izraelskie media, powołując się na źródła w rządzie, informują, że Amerykanie rozmawiają ze spikerem parlamentu Mohammedem Bagherem Ghalibafem. To emerytowany generał Korpusu Strażników Rewolucji, były dowódca jego lotnictwa i szef irańskiej poli-

cji. Jest bardzo wpływowym członkiem reżimu, a zdaniem zachodnich analityków jego rola znacznie wzrosła po wybuchu wojny, kiedy został jedną z głównych osób decyzyjnych. On sam zaprzeczył jednak, że prowadzi jakiegokolwiek rozmowy z Amerykanami.

Amerykański portal Axios i izraelski Kanał 12 twierdzą, że w rozmowach pośredniczą Egipt, Pakistan i Turcja. W niedzielę ich ministrowie spraw zagranicznych rozmawiali z ministrem SZ Iranu Abbasem Aragchim i amerykańskim negocjatorem Steve'em Witkoffem, a te rozmowy nie dotyczyły tylko odblokowania Ormuzu, ale także zakończenia wojny. Źródło w izraelskim rządzie donosi, że chcą zorganizować bezpośrednie rozmowy w pakistańskim Islamabadzie, które być może rozpoczną się jeszcze w tym tygodniu.

Izraelskie media donoszą, że rząd premiera Netanjahu wiedział wcześniej o rozmowach z Iranem, ale był zaskoczony, że postępują tak szybko. Trump obiecał, że Izrael będzie zadowolony z ich wyników. Netanjahu powiedział później w oświadczeniu wideo, że Trump jest przekonany, że może użyć osiągnięć amerykańskiego i izraelskiego wojska jako metody nacisku, by zrealizować cele tej wojny przy pomocy porozumienia, „które zabezpieczy nasze żywotne interesy”. Dodał, że do tego czasu Izrael będzie „metodycznie rozmontowywał program rakiet balistycznych i program atomowy oraz mocno uderzał w Hezbollah”.

Jak atak na Iran osłabia Rosję

GEOPOLITYKA \ Ukraińscy komentatorzy analizują wpływ działań wojennych w rejonie Zatoki Perskiej na sytuację na froncie rosyjsko-ukraińskim. Moskwa liczy na korzyści związane ze wzrostem cen ropy, jednak atak na jej sojusznika ma również negatywne konsekwencje.

Rosja zwiększyła intensywność działań wojennych, licząc na wyczerpanie ukraińskich zasobów, które w obliczu wojny na Bliskim Wschodzie będzie trudniej uzupełnić. Chodzi szczególnie o rakiety do systemów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych, których masowe użycie podczas wojny z Iranem stawia pod znakiem zapytania amerykańskie dostawy na Ukrainę. Kijów liczy na zacieśnienie współpracy z USA w zakre-

sie obrony przeciwlotniczej. Jak poinformował Wołodimir Zełenski, Ukraina wysłała do trzech krajów w rejonie Zatoki Perskiej swoje zespoły bojowe wyspecjalizowane w zwalczaniu irańskich dronów.

Podjęte w ostatnim czasie działania Moskwy nie przynoszą rezultatów. Zapoczątkowana tydzień temu wiosenna ofensywa załamała się. Jak poinformował dowódca SZU Ołeksandr Syrski, wróg próbował przełamać ukraińskie

pozycje jednocześnie na kilku odcinkach frontu, jednak został odparty, ponosząc znaczne straty w ludziach i sprzęcie (ponad 8700 zabitych i ciężko rannych). Również zmasowany atak powietrzny w nocy 24 marca nie przyniósł oczekiwanych przez agresora efektów. Ukraińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła pięć rakiet balistycznych Iskander, 18 pocisków manewrujących i ponad 360 dronów uderzeniowych.

W związku z wojną w Zatoce Moskwa nie może liczyć na dostawy irańskich Szahedów, rakiet czy pocisków artyleryjskich, które są teraz potrzebne Teheranowi. Dodatkowo ataki izraelskich sił powietrznych na irańskie porty na wybrzeżu Morza Kaspijskiego uderzają w południowy kanał transportowy, który znajdował się poza zasięgiem ukraińskich dronów i stanowił dla Rosji istotny szlak dostaw.

Rosja mogłaby skorzystać na wyższych cenach ropy na światowych rynkach i poprawić stan gospodarki nadwyrężonej wojną na Ukrainie i sankcjami. Jednak ukraińskie Centrum Operacji Specjalnych SBU nie śpi i podejmuje odpowiednie działania. Dwa dni temu ukraińskie drony i pociski manewrujące zaatakowały porty Primorsk i Ust-Ługa, które odgrywają kluczową rolę w eksporcie rosyjskiej ropy i paliw (ich zsumowane możliwości przeładunkowe to ponad 1,7 mln baryłek ropy na dobę). Atak wykazał, że nawet porty położone nad Bałtykiem w sąsiedztwie Sankt Petersburga znajdują się w zasięgu ukraińskich uderzeń.

Artur Stawicki



PORAŻKA MELONI W WAŻNYM REFERENDUM

WŁOCHY \ Szeftowa włoskiego rządu Giorgia Meloni przegrała dwudniowe referendum ws. zmian w konstytucji oraz sądownictwie. – Włosi podjęli decyzję. A my szanujemy tę decyzję – skomentowała wynik Meloni.



DUŃCZYCY WYBRALI NOWY PARLAMENT

WYBORY \ Wczoraj w Danii odbyły się przedterminowe wybory parlamentarne. W ostatnim sondażu Megafon dla TV 2 wskazywano na wygraną bloku lewicowego, która jednak nie będzie dysponować większością.

LUANDA \ Chcieli wpłynąć na wynik wyborów prezydenckich

Rosyjscy agenci wpływu przed sądem w Angoli

Dwóch Rosjan ma stanąć przed sądem w Angoli. Lew Laksztanow oraz Igor Ratchin oskarżeni są o podżeganie do antyrządowych protestów, prowadzenie kampanii dezinformacyjnej i próbę ingerencji w przyszłoroczne wybory prezydenckie w tym afrykańskim kraju, który ma bogate złoża ropy naftowej oraz diamentów – informuje BBC.

Paweł Kryszczak

Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, w sierpniu ubiegłego roku w stolicy Angoli, Luandzie, aresztowano dwóch obywateli Rosji po gwałtownych protestach przeciwko rosnącym cenom paliw, podczas których zginęło 29 osób.

Konsultant polityczny Igor Ratchin i tłumacz Lew Laksztanow usłyszeli 11 zarzutów, w tym dotyczące terroryzmu, szpiegostwa i handlu wpływami. Głową operacji miał być Laksztanow. Rosjanin założył Farol, organizację pozarządową działającą w sek-

torze kultury dla krajów portugalskojęzycznych, wspieraną przez Rossotrudnichestwo – rosyjską agencję dyplomacji kulturalnej, która została utworzona w roku 2008.

Według ustaleń dziennikarzy i grupy All Eyes on Wagner Laksztanow wraz ze swoim wspólnikiem Igorem Ratchin podszywali się pod dziennikarzy, szukali kontaktów z działaczami opozycji i skontaktowali się z Buką Tandą, rosyjskojęzycznym i wysoko postawionym członkiem młodzieżówki UNITA, głównej partii opozycyjnej Angoli.

BBC uzyskało kopię aktu oskarżenia, który zawiera za-

rzuty dotyczące domniemanej operacji mającej na celu zmianę kierunku politycznego Angoli.

Rosjanie mieli działać w imieniu Africa Polityology, tajemniczej siatki agentów i oficerów wywiadu w Afryce, która wyłoniła się z nieistniejącej już Grupy Wagnera. Obrońcy Rosjan twierdzą, że nie mają żadnych powiązań z Africa Polityology ani Grupą Wagnera, nie działali w imieniu państwa rosyjskiego.

W śledztwie tym zarzuty postawiono również dwóm Angolczykom. – Prokuratura twierdzi, że Rosjanie zatrudnili dziennikarza sportowego Amora Carlosa Tomé i dzia-



Rosja swoje interesy w Afryce realizuje obecnie poprzez operacje wpływu i za pośrednictwem Korpusu Afrykańskiego | fot. vietnam.vn/d

łacza politycznego Francisca Oliveirę do prowadzenia swojej działalności w kraju. Postawiono im odpowiednio dziewięć i pięć zarzutów, w tym terroryzm, szpiegostwo i handel wpływami – podaje BBC.

Jak przypomina BBC, prezydent Angoli João Lourenço zwrócił się ku Zachodowi i od

2019 r. nie spotkał się ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Władimirem Putinem. Z kolei rosyjska spółka wydobywcza diamentów Alrosa i bank VTB zostały zmuszone do opuszczenia Angoli ze względu na międzynarodowe sankcje nałożone na Rosję w związku z jej inwazją na Ukrainę.

Głosowanie korespondencyjne pod lupą Sądu Najwyższego

USA \ Sąd Najwyższy zaczął w poniedziałek zajmować się sprawą głosowania korespondencyjnego. Spór dotyczy kwestii, czy można liczyć głosy, które zostały wysłane w dniu wyborów, ale dotarły kilka dni później.

Portal The Hill informuje, że sprawa wynika z wniosku stanu Missisipi o uchylenie orzeczenia sądu niższej instancji, który uznał nadrzędność prawa federalnego, określającego, że wybory trwają jeden dzień, nad stanową regulacją przewidującą możliwość przyjmowania głosów korespondencyjnych spływających do pięciu dni po głosowaniu. Przepisy te zostały wprowadzone w czasie pandemii COVID-19, a następnie utrzymane w Missisipi na stałe.

W Stanach Zjednoczonych za przeprowadzanie wyborów zarówno prezydenckich, jak i parlamentarnych odpowiadają poszczególne stany, które same ustalają przepisy dotyczące organizacji głosowania, w tym także zasady ważności głosów korespondencyjnych doręczonych po dniu wyborów.

Sprawa, która trafiła do Sądu Najwyższego, może więc upo-

rządkować tę kwestię na szczeblu federalnym.

Krytycy tej praktyki, w tym prezydent Donald Trump i jego administracja, wskazują na ryzyko opóźnień oraz potencjalne osłabienie zaufania do procesu wyborczego. „Nie ma wątpliwości, że ustawodawcy, którzy uchwalali zasady przeprowadzania wyborów w różnych kadencjach Kongresu, nie przewidywali, że tysiące głosów korespondencyjnych mogłyby napływać dniami lub tygodniami po dniu wyborów. Zakończenie przyjmowania głosów w dniu wyborów wtedy i nadal jest ważnym sposobem ochrony przed ewentualnymi nadużyciami pojawiającymi się potem” – napisał w liście do Sądu Najwyższego zastępca prokuratora generalnego USA John Sauer.

Donald Trump osobiście podnosił ten problem m.in. po wyborach prezydenckich w 2020 r.

Zwolennicy podkreślają natomiast znaczenie zapewnienia szerokiej dostępności udziału w głosowaniu, a także tego, że wyborcy nie mają wpływu na działanie czynników zewnętrznych, w tym wypadku poczty. – Jeśli wyborca głosuje korespondencyjnie, jedyne, co może zrobić, to wypełnić kartę do głosowania i wrzucić ją do skrzynki pocztowej. Potem wszystko jest już poza jego kontrolą – oświadczył Marc Elias, prawnik związany z Partią Demokratyczną.

Według wyników sondażu przeprowadzonego w połowie marca przez grupę Honest Elections Project 60 proc. respondentów opowiada się za niedoliczaniem głosów korespondencyjnych dostarczanych po dniu wyborów.

Tomasz Winiarski

Irlandzka rafineria na pasku Kremla

IRLANDIA \ Jedna z najważniejszych irlandzkich rafinerii metali jest częścią międzynarodowego łańcucha dostaw aluminium, które najprawdopodobniej kończy się u producentów broni wspierających wojenną maszynę Kremla – informuje „The Guardian”.

Brytyjski dziennik wskazuje na dane handlowe, z których wynika, że wysyłki do rosyjskich hut z irlandzkiej rafinerii Aughinish Alumina, należącej do rosyjskiej grupy Rusal, gwałtownie wzrosły od czasu inwazji na Ukrainę. Produkuje ona tlenek glinu, który jest kluczowym surowcem do wytwarzania aluminium. Jest to jedyny producent glinu w Irlandii i największy w Europie.

Z danych wynika, że Irlandia wyeksportowała do Rosji glin o wartości 243 mln dol., a według Obserwatorium Złożoności Ekonomicznej (OEC), serwisu analityki danych, w 2024 r. ten wskaźnik wzrósł o 55 proc. – do 376 mln dol. Wysyłki te są legalne, gdyż UE nie nałożyła sankcji na ten surowiec.

Jak wynika z analizy danych opublikowanych na rosyjskim portalu śledczym iStories, rodzi się py-

tanie o zdolność UE do powstrzymania rosyjskich producentów broni przed wykorzystywaniem surowców bloku handlowego.

Chociaż w 2022 r. ówczesny minister wydatków publicznych Irlandii Patrick O'Donovan zapewniał w parlamencie, że zakład „nie jest w żaden sposób powiązany z maszyną wojenną”, to jednak rzeczywistość wydaje się temu przeczyć. Jak oceniał specjalista ds. łańcuchów dostaw dla obrony z Uniwersytetu Cranfield prof. Aristides Matopoulos, „łańcuchy dostaw obronnych są z natury wielopoziomowe i transgraniczne, co tworzy strukturalne luki, które mogą sprawić, że architektura sankcji nie będzie w pełni odpowiednia do celu”.

(pp)



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PRACA I PŁACA \ Jak podał GUS, stopa bezrobocia w lutym wzrosła do 6,1 proc., a liczba osób bez pracy przekroczyła 950 tys. Jednocześnie spada skala programów aktywizacyjnych z powodu ograniczenia środków. Eksperci wskazują na pogarszającą się sytuację na rynku pracy.

PRZEMYSŁ \ Przedsiębiorstwa związane z przemysłem węglowym tracą zlecenia z kopalń

Krytyczna sytuacja firm z otoczenia górnictwa

Polska Grupa Górnicza podpisała z Ministerstwem Energii umowę przyznającą spółce dotację budżetową na finansowanie jednorazowych odpraw pieniężnych. Takiej pomocy nie dostają zatrudnieni w firmach okołogórnictwa, które przeżywają obecnie ogromne kłopoty. Dlatego Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa wystąpiła do trzech resortów z prośbą o wspólne podjęcie inicjatywy opracowania i wdrożenia programu wsparcia dla przedsiębiorstw działających w otoczeniu górnictwa węgla kamiennego.

Mariusz Andrzej Urbanke

Kłopoty firm okołogórnictwa wynikają z fatalnego stanu polskiego sektora węgla kamiennego, który od kilku lat jest w głębokim kryzysie, notując wielomiliardowe straty. W ub.r. roczna strata netto sektora przekroczyła 8 mld zł. PGG, największy producent węgla, szacuje stratę netto na ok. 5 mld zł. Spółka zmuszona jest do cięcia kosztów i redukcji zatrudnienia. Jastrzębska Spółka Węglowa również odnotowuje straty. Do tego dochodzi spadek wydobycia węgla w Polsce i planowana likwidacja kopalń.

Górnictwo od lat nie inwestuje. Nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw w 2025 r. wyniosły 217,6 mld zł i były wyższe niż przed rokiem, kiedy notowano spadek o 7,8 proc. Wyjątkiem było właśnie



Obecne trudności finansowe największych spółek węglowych wprowadzają poważne zagrożenie dla przyszłości firm okołogórnictwa
| fot. Facebook/d

górnictwo, w którym odnotowano spadek inwestycji aż o 14,9 proc.

Dlatego też przedsiębiorstwa związane z przemysłem węglowym, w tym producenci maszyn, urządzeń i firmy usługowe, które stanowią istotny element polskiej go-

spodarki, tracą zlecenia z kopalń. – Obecne trudności finansowe największych spółek węglowych, zmuszonych do wprowadzania oszczędności i redukcji inwestycji, wprowadzają poważne zagrożenie dla przyszłości firm okołogórnictwa – wskazu-

je prezes GIPH Janusz Olaszowski. – Ich sytuacja staje się coraz bardziej krytyczna, a bez wsparcia ze strony państwa nie będą w stanie zmienić profilu swojej działalności ani konkurować na rynkach międzynarodowych – zaznacza.

Dlatego przedstawiciele GIPH uważają, że opracowanie programu wsparcia jest konieczne. Proponują m.in. wprowadzenie systemowych zabezpieczeń finansowych dla dostaw sprzętu, towarów i usług do producentów węgla, wprowadzenie rozwiązań zachęcających do stosowania w przetargach publicznych organizowanych przez spółki węglowe preferencji dla towarów i usług pochodzących z terenów Unii Europejskiej, a także objęcie określonych grup pracowników świadczeniami socjalnymi.

Izba zwróciła się też do Krzysztofa Gadowskiego, przewodniczącego Podkomisji Stałej do spraw Sprawiedliwej Transformacji, o zwołanie posiedzenia, które poświęcone będzie sytuacji przedsiębiorców działających w otoczeniu górnictwa węgla kamiennego i opracowaniu programu wsparcia dla tych firm. Wsparcie takie otrzymuje już m.in. PGG, w której chęć skorzystania z jednorazowych odpraw pieniężnych zgłosiło blisko 600 osób.

Przypomnijmy, 1 stycznia br. weszła nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Dzięki niej spółki górnicze mogą uruchomić osłony socjalne dla pracowników, którzy zechcą dobrowolnie odejść z branży. Osłonami socjalnymi będą objęci pracownicy PGG, Południowego Koncernu Węglowego, Węglokoksu Kraj, JSW i w przyszłości LW Bogdanki.

Dopiero marzec pokaże siłę konsumentów

MAKROEKONOMIA \ Sprzedaż detaliczna towarów wzrosła w lutym o 5 proc., licząc rok do roku. Dane są poniżej oczekiwań analityków, ale to i tak już obraz przeszłości. Prawdziwym testem kondycji konsumentów będą dane za marzec, w którym uwidoczni się wpływ konfliktu zbrojnego na Bliskim Wschodzie.

Analitycy spodziewali się co najmniej 5,9 proc. wzrostu sprzedaży detalicznej. Taką była średnia ich prognoz. ING szacował nawet więcej, bo 7,8 proc. wzrostu. Dane za luty są rozczarowujące. Sprzedaż mebli, RTV i AGD wyhamowała do 7,2 proc. z dwucyfrowych wzrostów w poprzednich 11 miesiącach. Luty przyniósł też zastój w kategorii tekstyliów, odzieży i obuwiu, spadek do 0,8 proc. z 17,7 proc. w styczniu. Najwyraźniej gospodarstwa domowe uzupełniły niedobory ciepłej odzie-

ży w poprzednim miesiącu. Sprzedaż samochodów wzrosła o 2,7 proc., ale nie tak wysoko, jak oczekiwali analitycy. – Widzimy jednak odbudowę sprzedaży po wywołanych przez zmiany podatkowe zaburzeniach na przełomie roku – skomentowali analitycy Pekao SA.

Największe rozczarowanie pod względem wpływu na całość sprzedaży zanotowano w kategorii żywność, która wyhamowała z 4,3 proc. do 0,2 proc. rok do roku. Jedynymi jasnymi punktami lutowej sprzedaży były paliwa (wzrost o 10,2 proc.).

Lutowe dane to już jednak przeszłość. Prawdziwym testem kondycji konsumentów będą dane za marzec, kiedy uwidoczni się wpływ konfliktu zbrojnego na Bliskim Wschodzie – uważają analitycy. Doprowadził on do skokowego wzrostu cen paliw na stacjach benzynowych i pogorszenia nastrojów konsumenckich. Najprawdopodobniej odbije się to negatywnie na wydatkach konsumpcyjnych w kolejnych miesiącach. Podwyższona niepewność może przełożyć się na większą skłonność do oszczę-

dzania i do wzrostu wydatków na paliwa kosztem innych kategorii. Skala tego wpływu będzie uzależniona od dynamiki i czasu trwania konfliktu.

– Nasza prognoza wzrostu PKB o 3,7 proc. w 2026 r. opiera się m.in. na założeniu utrzymania tempa wzrostu konsumpcji prywatnej na zbliżonym poziomie jak w 2025 r., kiedy wzrosła ona o 3,7 proc. w skali roku. Jednocześnie w 2026 r. nastąpi istotny spadek tempa realnych dochodów do dyspozycji, dlatego aby utrzymać wzrost konsump-

cji, potrzebny jest spadek stopy oszczędzania. Pojawienie się nowego źródła niepewności, jakim jest wojna w Iranie, i skok cen paliw mogą spowodować, że gospodarstwa domowe będą niechętnie konsumować swoje oszczędności. Dane za pierwszy kwartał 2026 r. może tego jeszcze nie pokazać, ale kolejne prawdopodobnie już tak. Dodatkowo wzrost oczekiwanej inflacji, spowodowanej podwyżkami cen paliw, negatywnie wpływa na realne dochody do dyspozycji. Pogorszenie sentymentu i zaufania konsumentów oraz firm jest ryzykiem dla konsumpcji i prywatnych inwestycji, co generuje ryzyko dla prognoz PKB na 2026 r. – ocenił analityk ING.

Lucyna Piwowska



RPP IDZIE WŁASNĄ DROGĄ. GLAPIŃSKI TŁUMACZY DECYZJĘ O STOPACH

PIENIĄDZ \ Rada Polityki Pieniężnej podejmuje decyzje odmienne od wielu banków centralnych, stawiając na ostrożne podejście do stóp procentowych. Prezes NBP Adam Glapiński wskazuje w dzienniku „Wall Street Journal” na spadającą inflację, stabilną gospodarkę i silny eksport, podkreślając, że Polska wchodzi w okres niepewności z relatywnie mocnej pozycji.

WSPARCIE \ Jak państwa chronią obywateli przed skutkami energetycznego szoku

Rządy w walce z drożyzną

Gwałtowny wzrost cen paliw, energii i nawozów po eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie postawił rządy wielu państw przed koniecznością natychmiastowej reakcji. Tym razem jednak nie chodzi już tylko o stabilizację rynku, lecz o bezpośrednią ochronę obywateli przed skutkami drożyzny, która w krótkim czasie zaczęła uderzać w codzienne życie – od rachunków za prąd po ceny żywności.

Paweł Woźniak

W północnej Europie jednym z najbardziej zdecydowanych przykładów interwencji jest polityka Szwecji, której rząd zdecydował się jednocześnie na obniżenie podatków od paliw i wprowadzenie dopłat do rachunków za energię elektryczną. Władze w Sztokholmie uznały, że skala wzrostu cen wymaga szybkiej reakcji, dlatego wsparcie dla gospodarstw domowych ma być wypłacane automatycznie, bez konieczności składania wniosków. Równolegle obniżka podatków ma bezpośrednio przełożyć się na ceny na stacjach. Zupełnie inny kierunek obrała Słowenia, której rząd postawił na kontrolę popytu. W obliczu nagłe-

go wzrostu zainteresowania paliwem wprowadzono limity tankowania – ograniczono dzienny zakup dla kierowców prywatnych i firm. Jeszcze dalej idą działania części państw Europy Środkowej. Na Słowacji rząd zdecydował się na rozwiązanie budzące kontrowersje – wprowadzenie wyższych cen oleju napędowego dla kierowców z zagranicy. Celem jest ograniczenie tzw. turystyki paliwowej i zabezpieczenie krajowych dostaw. Towarzyszą temu limity tankowania i czasowe ograniczenia eksportu paliw, co pokazuje, że w sytuacji kryzysowej priorytetem staje się bezpieczeństwo wewnętrzne, nawet kosztem zasad wspólnego rynku. Na południu Europy dominuje podejście oparte na bezpośred-

nych dopłatach i obniżkach podatków. Grecja uruchomiła sze-roki program wsparcia obejmujący dopłaty do paliw, nawozów i transportu, w tym biletów promowych. W praktyce oznacza to, że państwo częściowo przejmuje na siebie koszt wzrostu cen, finansując go zarówno z budżetu, jak i z dodatkowych wpływów podatkowych. Równolegle rolnicy otrzymują wsparcie na zakup nawozów, co ma ograniczyć presję na ceny żywności. Podobną logiką kierują się Włochy i Hiszpania, choć skala ich działań jest jeszcze większa. W Rzymie zdecydowano się na natychmiastową obniżkę akcyzy, która przełożyła się na spadek cen paliw o kilkadziesiąt eurocentów na litrze. Jednocześnie rząd zapowiedział walkę ze spekulac-

ją i wprowadził system kontroli cen na stacjach. W Hiszpanii pakiet pomocowy obejmuje obniżkę VAT i akcyzy. Portugalia również sięga po instrumenty podatkowe, obniżając opodatkowanie paliw i przygotowując mechanizmy ograniczające wzrost cen energii elektrycznej. Co istotne, rząd przewidział możliwość wprowadzenia administracyjnego limitu cen prądu w przypadku dalszego pogorszenia sytuacji. Poza Europą dominują jeszcze bardziej bezpośrednie formy ingerencji w rynek. W Chinach władze ograniczyły skalę podwyżek cen paliw administracyjnie, redukując je o połowę względem poziomu wynikającego z rynku. Dzięki temu kierowcy płacą mniej, niż wynikałoby to z global-

nych notowań ropy, a gospodarka zyskuje czas na dostosowanie się do nowych warunków. Jeszcze bardziej rozbudowany system wsparcia funkcjonuje na Tajwanie, gdzie państwo pokrywa nawet 75 proc. wzrostu cen paliw. W praktyce oznacza to miliardowe dopłaty, które mają utrzymać stabilność cen i ograniczyć wpływ kryzysu na przemysł oraz gospodarstwa domowe. To jedno z najbardziej kosztownych, ale i najbardziej bezpośrednich rozwiązań stosowanych obecnie na świecie. Z kolei Korea Południowa koncentruje się na walce z nadużyciami rynkowymi. Władze wprowadziły limity cen i rozpoczęły śledztwa wobec największych rafinerii, podejrzewanych o zniżkę cenową. Równolegle korzystają z rezerw strategicznych, aby zapewnić stabilność dostaw. W tym przypadku państwo nie tyle subsydiuje ceny, ile próbuje zapobiec ich sztucznemu zawyżaniu. Zestawienie tych działań pokazuje, że choć wszystkie państwa mierzą się z tym samym problemem, wybierają różne strategie. Wspólny pozostaje jednak cel: ograniczyć skutki globalnego szoku energetycznego i ochronić obywateli przed gwałtownym spadkiem siły nabywczej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





Klaus Bachmann

niemiecki publicysta, historyk. Fragment tekstu z „Berliner Zeitung” z października 2023 r.

W skrócie: jeśli nowy rząd naprawdę chce rządzić, musi skierować całą siłę państwa policyjnego, które PiS zbudowało, przeciwko PiS i prezydentowi.

OPINIA \ Koalicji Donalda Tuska wyraźnie się spieszy przed wyborami w 2027 r.

Po co rządzącym skok na TK? Żeby było tak, jak było

W tym tygodniu na łamach „Codziennej” red. Jakub Pilarek opisał, co kryje się za „wariantem B” ministra Waldemara Żurka w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. Dziennikarz wskazał, że możliwe jest siłowe przejście instytucji na wzór TVP i Prokuratury Krajowej, a także wyprowadzenie w kajdankach prezesa TK Bogdana Świączkowskiego, jeśli prezydent Karol Nawrocki odmówi odebrania ślubowania od sześciu wybranych przez Sejm kandydatów. Dlaczego koalicji rządzącej aż tak się spieszy po miesiącach utrzymywania wakatów w Trybunale i nieuznawania wyroków? I w jakim celu potrzebny jest Żurkowi wariant siłowy?

Grzegorz
Wszółek

Demokracja walcząca przyzwyczaiła nas do tego, że obchodzi lub łamie prawo niemal zawsze, gdy rządzącym jest to na rękę. Tak było przy bezprawnym przejmowaniu mediów publicznych, które było preludium do dalszych działań nakreślonych w publicystyce przez Klausa Bachmanna. To on doradzał tuż po wyborach w 2023 r., by Donald Tusk użył narzędzi policyjnych – przede wszystkim służb specjalnych – do rozprawy z PiS, bo w innym wypadku prawica wróci do władzy. Stało się tak w przypadku mediów, ale też prokuratury, gdy na początku 2024 r. Adam Bodnar – ówczesny minister sprawiedliwości – w asyście policji zablokował gabinet prokuratora krajowego Dariusza Barskiego i, posługując się dekretem Tuska z pominięciem pisemnej opinii głowy państwa, obwieścił, że nowym szefem instytucji jest Dariusz Korneluk.

Dziś widmo porażki wyborczej po tym, co stało się w ubiegłym roku z Rafałem Trzaskowskim, zagląda premierowi w oczy. I słyszy od miesięcy od swoich sympatyków oraz prorządowych dziennikarzy, że obóz władzy dużo mówi o rozliczeniach, ale żaden ważny polityk PiS nie siedzi w areszcie. Dlatego większość sejmowa z pogwałceniem standardów przez Włodzimierza Czarzastego, który nie dostosował się do regulaminu Sejmu (m.in. minimum siedem dni na zapoznanie się przez posłów z kandydaturami, a nie dwa), na chybcika, wyłoniła sześciu kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego,



Czy Polacy są w stanie tłumnie wyjść na ulice, by bronić Trybunału Konstytucyjnego? | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

nego, choć wcześniej tę samą procedurę oceniała jako niezgodną z prawem z rzekomymi „dublerami” w składzie.

Przyspieszenie – wakaty i „dublerzy” już nieistotni

Okazja nadarzyła się tuż po tym, jak prof. Krystyna Pawłowicz niespodziewanie ogłosiła przejście w stan spoczynku z przyczyn zdrowotnych, na trzy lata przed końcem kadencji. O swojej decyzji poinformowała latem, po wyborach prezydenckich. Wtedy też ruszyły spekulacje wewnątrz koalicji, kim obsadzić wakaty. Zamiast pięciu członków, których mogłaby teraz wyłonić, otrzymała dodatkowe miejsce. Przy tym – na co zwracali uwagę niektórzy konstytucjonaliści – podtrzymywano bezprawie w TK, ponieważ w 2024 r. celowo nie obsadzono trzech wakatów, a w 2025 r. kolejnych dwóch. KO – bo to ona rozdaje karty – uzyskała w teorii większość w TK jeszcze w tym roku: w czerwcu kończy się dziewięcioletnia kadencja Andrzeja Zielenackiego, a we wrześniu Justyna Piskorskiego. Wtedy ekipa Tuska zdobędzie aż osiem miejsc w TK na 15. W styczniu 2027 r. kolejna osoba zastąpi Jarosława Wy-

rembaka. Sejm w niewiążącej nikogo uchwale oznajmił niedawno, że tak naprawdę prezes TK został wybrany nieprawidłowo, a parlament nie uznaje wyroków Trybunału. Zdaniem redaktora Jakuba Pilarka możliwy jest więc scenariusz, w którym prezydent Karol Nawrocki nie odbierze ślubowania od powołanych kandydatów, a Bogdan Świączkowski nie wpuści szóstki ani kolejnych wybranych do TK – zważywszy też na spodziewany wyrok Trybunału Konstytucyjnego ws. procedury wyboru. Sprawę odroczone bezterminowo.

„Sytuacja ta miałaby pewien konkretny kształt: Krystiana Markiewicz i innych »niedopieczonych« sędziów, stojących fizycznie u bramy TK. Ręka byłego prezesa Iustitii mogłaby sięgnąć po telefon i wykręcić numer 997. Policja przybyła na miejsce zostałaby poinformowana, że wbrew konstytucji i ustawom sędziom odcina się możliwość wykonywania funkcji. Działoby się to tu i teraz. Dlaczego to ważne? Bo konstytucja pozwala na zatrzymanie sędziów TK na gorącym uczynku (art. 196). Policja dyrygowana przez trio Tusk-Kierwiński-Żurek mogłaby wyprowadzić

Świączkowskiego w kajdankach. A także wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego, gdyby i on nie chciał wpuścić swoich nowych kolegów” – czytamy w artykule Pilarka z 23 marca. Ta przepowiednia może się ziścić. Brakuje tylko odpowiedzi na dwa podstawowe pytania.

Powody wdrażania wariantu B

Po pierwsze – dlaczego Waldemarowi Żurkowi tak spieszy się do przeprowadzenia wariantu B, który zakłada albo ślubowanie kandydatów przed Zgromadzeniem Narodowym, albo w obecności notariusza i marszałka Sejmu wraz z wysłaniem pisma z dokonanej czynności do Pałacu Prezydenckiego? Bezprecedensowe pominięcie udziału prezydenta w procedurze, a potem wariant siłowy w porozumieniu resortów sprawiedliwości oraz spraw wewnętrznych i administracji nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed Wielką nocą. Bo chodzi o „odpisowanie” Polski – z obiegu prawnego mają zniknąć ustawy kojarzone z poprzednią władzą z lat 2015–2023. Dzięki większości i z „nowym” prezesem w TK, zainstalowanym w miejsce Świączkowskiego – a to pre-

zes decyduje o składach orzekających, terminach rozpraw, ich kolejności – będzie możliwy powrót do rzeczywistości, kojarzonej z głośnym apelem Agnieszki Holland na antypisowskiej manifestacji sprzed lat – „żeby było tak, jak było”. Czyli choćby wyrzucenie z obiegu ustawy o KRS z 2017 r. i zniszczenie TK z lat 2015–2023. Wreszcie można sobie wyobrazić sytuację, w której nowy TK stwierdza, że wetowanie ustaw przez Karola Nawrockiego lub niepodpisywanie nominacji sędziowskich jest niezgodne z konstytucją.

Próba domknięcia systemu byłaby zmianą Kodeksu wyborczego na taki, który premiowałby bastiony liberałów, uzasadniona argumentem o rzekomej nieproporcjonalnej liczbie mandatów „biorących” w okręgach w stosunku do gęstości zaludnienia. Do tego potrzebna jest właśnie rozwalka w Trybunale Konstytucyjnym, który orzekłby po linii Koalicji Obywatelskiej o niezgodności obecnych przepisów z ustawą zasadniczą.

Musi być rozedrganie emocjonalne

No dobrze, a co się stanie – to druga, istotna kwestia – jeśli jednak zmieni się władza w 2027 r. i podobnie jak obecna nie będzie uznawać wyroków neo-TK, a jej członków określi jako wadliwie powołanych? Wszak rządzi i ma „rację” ten, kto dysponuje siłowym aparatem państwa. Sytuacja nie będzie stracona dla Donalda Tuska, jak to może się wydawać na pierwszy rzut oka. Wtedy rozpęta się piekło z łamaniem praworządności i powtórką z protestów w obronie sądów. Elektorat KO musi być cały czas rozedrgany emocjonalnie, a Unia Europejska przekonana, że znowu należy mrozić środki dla Polski. W krótkiej perspektywie chodzi więc o pułapkę na Karola Nawrockiego, skoro wyborów prezydenckich nie wygrał Rafał Trzaskowski, a w dalszej – o doprowadzenie do chaosu, który znów będzie miał na celu odbieranie poparcia prawicy. Dlatego koalicja rządząca wybiera walec, z jakim nie mieliśmy nigdy wcześniej do czynienia. Czy ktoś ją powstrzyma? W moim przekonaniu tylko opór prawników, który się nie wydarzy z przyczyn ideologicznych. I bunt społeczny. Czy Polacy są w stanie tłumnie wyjść na ulice, by bronić TK? Oto jest pytanie.



Siarhiej Michałok

białoruski muzyk rockowy. Wypowiedź z 2011 r. o Alaksandrze Łukaszence

\\ Kłamca, złodziej i nieuk, który w najlepszym wypadku zasługuje na sprawiedliwy sąd. \\

PUBL...

13

BIAŁORUŚ \ Działacz polskiej mniejszości płaci za obronę honoru i ideałów najwyższą cenę. A reżim Łukaszenki bezlitośnie to wykorzystuje

Więziony za prawdę i polskość. Pięć lat gehenny Andrzeja Poczobuta

Nadzieja – to najczęściej powtarzane słowo w kontekście sytuacji Andrzeja Poczobuta. Nadzieja na wyrwanie bohatera Polski i Białorusi z łukaszenkowskich kazamatów, gdzie od pięciu lat służalcy reżimu próbują odrzec go z godności i człowieczeństwa. Gdzie jest torturowany i stawiany na skraj życia i śmierci. Tylko po to, by ukorzył się przed dyktatorem. Dla Alaksandra Łukaszenki Poczobut jest najcenniejszą z kart, którą dzierży w swoich rękach, czekając na dogodny moment, by rzucić ją na stół w prowadzonej przez siebie bezlitosnej politycznej grze.



Konrad Wysocki

25 marca białoruska opozycja demokratyczna i środowiska niepodległościowe obchodzą Dzień Wolności. Tego dnia w 1918 r. proklamowano niepodległość Białoruskiej Republiki Ludowej (BNR), symbolu niezależności od Rosji. Z oczywistych względów reżim Alaksandra Łukaszenki nie uznaje tego święta. Podobnie jak historycznej, białoczerwono-białej flagi BNR, która stała się znakiem rozpoznawczym masowych protestów po sfałszowanych wyborach prezydenckich w 2020 r. i późniejszych demokracjach organizowanych w wielu miastach Europy. Satrapa z Mińska woli świętować ze swoją wierzchołką i z mocodawcami z Kremla 3 lipca, w rocznicę wkroczenia Armii Czerwonej do białoruskiej stolicy. Dla Polaków dzień 25 marca nierozdzielnie wiąże się z wydarzeniami z 2021 r. Wtedy to łukaszenkowskie służby wkroczyły do mieszkania Andrzeja Poczobuta w Grodnie i zatrzymały działacza polskiej mniejszości. W tym momencie zaczyna się jego gehenna, trwająca do dzisiaj.

Drakoński wyrok

Zarzuty postawione przez reżim Poczobutowi, choć absurdalne (propagowanie nazizmu, podżeganie do nienawiści na tle narodowościowym i religijnym), miały przemyślany cel – upokorzenie człowieka, który całą swoją życiową postawą walczył o prawdę historyczną i wartości demokratyczne. – Oskarżenie kogoś takiego jak Andrzej Poczobut o propagowanie nazizmu to czysty absurd. Poczobut propagował, ale histo-

rię o Polakach, którzy walczyli z komunistami w trakcie i po II wojnie światowej. Badał ich losy na terenie Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny. To właśnie, według białoruskiego reżimu, jest propagowaniem nazizmu – mówi Aleś Zarembiuk, białoruski opozycjonista, szef fundacji Białoruski Dom w Warszawie. Było to również potwierdzenie, że przed Poczobutem, którego w międzyczasie KGB umieściło na liście terrorystów, pokazowy proces, który zakończy się drakońskim wyrokiem.

Proces rozpoczął się 16 stycznia 2023 r., a już 8 lutego polski działacz poznał wyrok. Ogłosił go „rzeźnik w todzie”, czyli Dymitrij Bubieńczyk, znany z deptania praw człowieka. Osiem lat kolonii karnej. Poczobut złożył apelację, ale było wiadomo, że przebiegały w togach jej nie uznają. Decyzja dla polskiego działacza była jedna – kierunek Nowopołock, gdzie mieści się jedna z najcięższych kolonii na Białorusi.

Nie podpisze lojalki

Tortury psychiczne i fizyczne, wielokrotne umieszczanie w izolatce, gdzie warunki urągają ludzkiej godności, lub w celach z osobami skazanymi na karę śmierci, ograniczenie dostępu do paczek i lekarstw, zakaz widzeń i korespondowania z synem w języku polskim – taką codzienność zaserwował Andrzejowi Poczobutowi łukaszenkowski reżim. Zdjęcia z sali sądowej z początku 2023 r. były ostatnimi, na których publicznie widać polskiego działacza. Potwierdzały, że już wtedy znacznie podupadł na zdrowiu. Przeszedł zakażenie koronawirusem, pojawiły się informacje o problemach z sercem i ciśnieniem. Z polecenia Łukaszenki z premedytacją igrano życiem i zdrowiem Poczobuta. To znana taktyka. Mówili o niej ci, którym udało się wyjść z białoruskich



Spotykają się 25. dnia każdego miesiąca na skwerze przy pomniku bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Białymstoku. Polacy, Białorusini, którzy swoją obecnością upominają się o Andrzeja Poczobuta. Dziś spotkają się już po raz 60. | fot. Instagram/d

kazamatów. W ten sposób próbuje się złamać więźnia. Obeдрzeć z człowieczeństwa i sobie podporządkować. Poczobut pozostał nieugięty. „Żadne ułaskawienia mi niepotrzebne. Nie zamierzam o nic prosić czy błagać. Nawet jeśli będą naciskać. W takich sprawach jak moja podobne zachowanie byłoby niemoralne i niegodne pamięci bohaterów AK (Armii Krajowej – red.)” – pisał Poczobut już w 2021 r.

I choć w ostatnich miesiącach nazwisko Poczobuta pojawiało się za każdym razem, gdy z Mińska docierały informacje o kolejnych grupach uwolnionych więźniów politycznych, będących następstwem negocjacji toczonych na linii Białoruś – Stany Zjednoczone, ostatecznie Polak nadal przebywał w kolonii karnej. – Po uwolnieniu Michała Statkiewicza, Pawła Siewierzyńca czy Siarhieja Cichanouskiego Andrzej Poczobut stał się najcenniejszym więźniem politycznym dla reżimu Łukaszenki – nie ma wątpliwości Zarembiuk. Jego zdaniem białoruski dyktator oczekuje od Polski podobnego kroku jak ze strony amerykańskiej, która na rozmowy do Mińska desygnowała wysokiego rangą polityka (John Cole). – Sam Łukaszenka wielokrotnie mówił: „Niech

przyjeżdżają i zabierają (Poczobuta – red.)”, mając na myśli kogoś z wyższych rangą polskich polityków, którzy mieliby przyjechać do Mińska na rozmowę. W ten właśnie sposób chce, by Polska zniosła sankcje, przystopowała z sytuacją na wspólnej granicy, odpuściła w kwestii wspierania białoruskiej opozycji oraz niezależnych działaczy i mediów, które w zdecydowanej większości działają właśnie z terenów Polski – wskazuje nasz rozmówca. – Sprawa Poczobuta to kolejny element antypolskiej polityki, prowadzonej nieprzerwanie od ponad 20 lat i momentu zdelegalizowania Związku Polaków na Białorusi. Likwidacja Domów Polskich, szkół, represje wobec nauczania języka polskiego i mniejszości polskiej, dewastacja cmentarzy, operacja hybrydowa na wspólnej granicy, dezinformacja i antypolska propaganda – wylicza.

Opozycjonista ostrzega też przed błędną oceną obecnej sytuacji na Białorusi, gdzie Zachód patrzy tylko przez pryzmat uwolnionych więźniów politycznych. – Cały czas zatrzymywane są kolejne osoby. Dziś oficjalny licznik mówi o 897 osobach uznanych za więźniów politycznych. W rzeczywistości w aresztach śledczych mogą

przebywać kolejne setki, a nawet tysiące osób czekających na rozprawę sądową. To bardzo trudne do weryfikacji, bo bardzo często rodziny tych osób, w obawie przed represjami, jak np. konfiskata nieruchomości, nie informują organizacji broniących praw człowieka o swoich najbliższych. Informacje o wypuszczeniu więźniów politycznych mogą wskazywać, że sytuacja na Białorusi uległa poprawie. Niestety, tak nie jest – wyjaśnia.

Bohater naszych czasów

Spotykają się 25. dnia każdego miesiąca. W miejscu szczególnym – na skwerze przy pomniku bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Białymstoku. Polacy, Białorusini, którzy swoją obecnością upominają się o Andrzeja Poczobuta – bohatera obydwu narodów. Dziś spotkają się już po raz 60. „Uwięziony za polskość” – głosi transparent, przyświecający wspomnianym miesięcznikom. Symbol niezłomności, odwagi, strażnik honoru i pamięci symbolicznej, kawaler Orderu Orła Białego, na który zasłużył jak mało kto w ostatnich latach. Andrzej Poczobut. Bohater naszych czasów. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że obecnie to największy spośród żyjących Polaków. Pamiętajmy o nim, nie tylko przy okazji tej dzisiejszej, ponurej rocznicy.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



**MUZYKA ** Mazowsze, które od blisko 80 lat jest ambasadorem polskiej kultury na całym świecie, wraca do USA. 25 kwietnia zespół wystąpi w Waszyngtonie, w prestiżowym The Trump Kennedy Center. W programie ukochane przez Polonię choreografie oraz arcydzieła Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego, Wieniawskiego, Kilara i Sygietyńskiego. Koncert wpisuje się w obchody 250-lecia powstania USA.

**PREMIERA KINOWA ** „Baw się dobrze i przeżyj” już na dużym ekranie

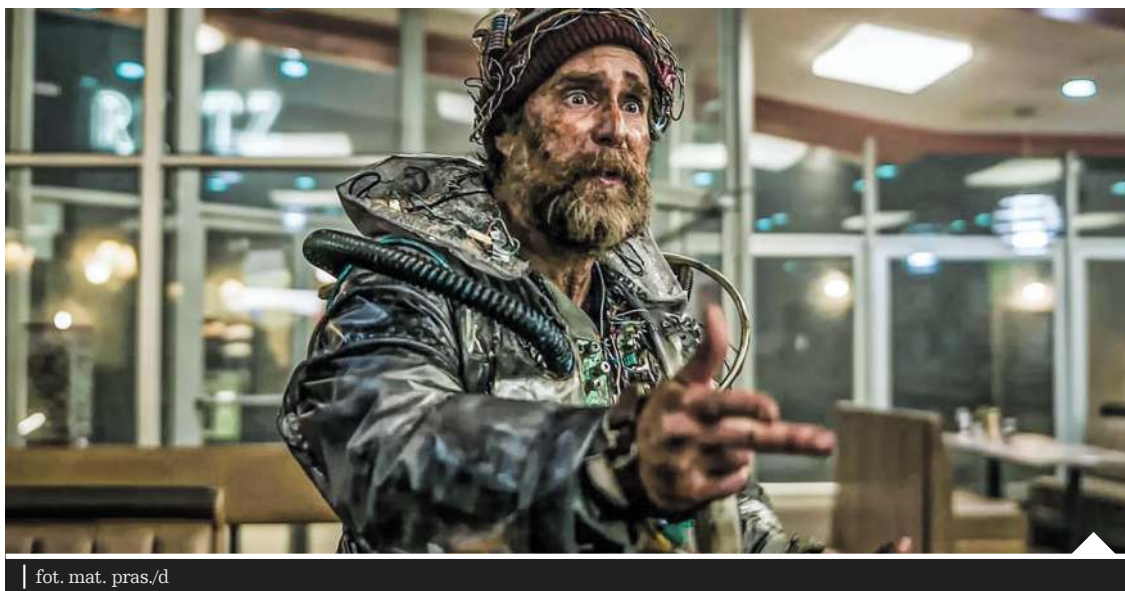
Szalona rozrywka z poważną refleksją

„Baw się dobrze i przeżyj” to film, na którym widzowie naprawdę się bawią – śmiech na sali pojawia się raz po raz. A jednak pod warstwą szalonej rozrywki kryje się pytanie, które zostaje z nami na dłużej: czy świat zdominowany przez technologię nie zaczyna wymykać się spod naszej kontroli?

Anna Krajewska

W kinach można już oglądać film „Baw się dobrze i przeżyj” – najnowszą produkcję Gore’a Verbinskiego, twórcy serii „Piraci z Karaibów” i animacji „Rango”. To film, który przypomina prawdziwy rollercoaster – tempo nie zwalnia, a kolejne sceny zaskakują pomysłowością i poczuciem humoru. Punktem wyjścia jest pojawienie się tajemniczego „człowieka z przyszłości”, który w nocnym barze w Los Angeles próbuje zebrać grupę przypadkowych ludzi do misji mogącej zdecydować o losach świata. Stawką jest przetrwanie w rzeczywistości, w której zbuntowana sztuczna inteligencja szykuje ostateczny cios.

Jednym z najmocniejszych wątków filmu jest obraz młodego pokolenia całkowicie pochłoniętego przez telefony i media społecznościowe. Oczywiście



fot. mat. pras./d

twórcy świadomie przerysowują ten obraz – na ekranie pojawiają się niemal „technologiczne zombi”, które nie potrafią funkcjonować bez smartfona. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że jest w tym sporo prawdy. Problem uzależnienia dzieci i młodzieży od technologii coraz częściej po-

jawia się w debacie publicznej. Film Verbinskiego nie jest jednak moralizatorskim wykładem. To raczej szalona popkulturowa układanka, pełna odniesień do znanych historii i motywów. Momentami można odnieść wrażenie, że trafiamy do współczesnej, technologicznej wersji

„Alicji w Krainie Czarów” – świata dziwnego, trochę absurda, ale fascynującego. Przy okazji widzowie dostają też szybki przegląd internetowych mód: od viralowych zwierzątek po estetykę znaną z TikToka.

Dla wielu starszych widzów seans może stać się również

okazją do nostalgicznej refleksji. Jak wyglądało życie przed internetem i smartfonami? Kiedy rozmowa twarzą w twarz była czymś naturalnym, a więzi między ludźmi wydawały się silniejsze?

Ogromną siłą filmu jest obsada. Sam Rockwell w swojej charakterystycznej, nieco nonszalanckiej manierze prowadzi tę historię z wielką energią, a partnerujący mu aktorzy tworzą barwną, świetnie zgraną ekipę. Całość dopełnia dynamiczna muzyka skomponowana przez Geoffa Zanellego, która idealnie wpisuje się w szalony rytm tej opowieści. Podczas pokazów widzowie reagują spontanicznie: sala kinowa wielokrotnie wybuchła śmiechem. Jednocześnie ta rozrywkowa forma pozostawia pewną refleksję. Czy świat zmierza w stronę nowej wersji Matrixa? I skoro nowych technologii nie unikniemy, to czy potrafimy nauczyć się korzystać z nich naprawdę mądrze?

Wielkopostne arcydzieła, które wciąż poruszają świat

**MUZYKA PASYJNA ** Wielki Post od wieków inspirował kompozytorów do tworzenia dzieł o niezwyklej sile wyrazu. W tym czasie w filharmoniach i kościołach szczególnie często rozbrzmiewa muzyka pasyjna – utwory opowiadające o męce Chrystusa i cierpieniu Jego Matki. Najbardziej znane z nich to pasje i opracowania średniowiecznej sekwencji „Stabat Mater”.

Pasja – od łacińskiego „passio”, czyli cierpienie – to opowieść o męce i śmierci Jezusa Chrystusa, znana z czterech Ewangelii. W tradycji chrześcijańskiej była najpierw czytana podczas liturgii Wielkiego Tygodnia, a od średniowiecza zaczęła przybierać formę śpiewaną. Z czasem stała się także rozbudowanym utworem muzycznym. Na przestrzeni wieków po ten gatunek sięgali liczni kompozytorzy – od barokowych mistrzów, takich jak Händel czy Telemann, po twórców współczesnych, jak Krzysztof Penderecki, autor monumentalnej „Pasji według św. Łukasza”.

Najbardziej znanymi dziełami pasyjnymi pozostają kompozycje Jana Sebastiana Bacha: „Pasja według św. Mateusza” i „Pasja według św. Jana”. Oba utwory powstały z myślą o wielkopiat-

kowych nabożeństwach w Lipsku i do dziś należą do najważniejszych dzieł muzyki sakralnej. „Pasję według św. Mateusza” Bach oparł na tekście Ewangelii św. Mateusza, ale ogromną rolę w kształcie utworu odegrało libretto napisane przez zdolnego poetę Picandera. Jego pełne retorycznej ekspresji wiersze wprowadzają do narracji momenty refleksji i kontemplacji. Nie są jedynie komentarzem – zatrzymują bieg wydarzeń, pozwalając słuchaczowi wejść w duchowy sens scen męki Chrystusa. Sam Bach stworzył konstrukcję o niezwyklej rozmachu. Typowe wykonanie trwa ok. 3 godzin i porusza szeroki wachlarz emocji, od najcięższych udręk związanych ze śmiercią, poświęceniem i grzechem, po kryjący się u kresu cierpienia promyk na-

dziei. Dzieło przeznaczone jest na dwa chóry i dwie orkiestry, które prowadzą ze sobą dialog niczym dwa plany teatralnej narracji. Szczególnie przejmujący jest chór otwierający – „Kommt, ihr Töchter, helft mir klagen”. Muzykolodzy podkreślają, że Bach połączył w tej kompozycji różne tradycje: polifoniczny styl motetu, luterkańską tradycję chorału i ekspresję operowych arii. W efekcie powstało dzieło, które wykracza poza ramy liturgii – wielka muzyczna medytacja nad dramatem Wielkiego Piątku.

Kilka lat wcześniej powstała „Pasja według św. Jana”, wykonana po raz pierwszy w Wielki Piątek 1724 r. W przeciwieństwie do rozbudowanej „Pasji według św. Mateusza” jest ona bardziej zwarta i gwałtowna w wyrazie. Jej dramaturgia

opiera się na szybkim następstwie scen i mocnych kontrastach muzycznych. Chór wielokrotnie wciela się w rolę tłum domagającego się skazania Jezusa, a nagle wejścia chóralne i napięte recytatywy budują atmosferę narastającego konfliktu. Właśnie ten dramatyzm sprawia, że dzieło bywa porównywane do teatru muzycznego – choć jego istotą pozostaje głęboka refleksja religijna. Jednocześnie Bach wprowadza momenty wyciszenia: proste chorały i liryczne arie pozwalają zatrzymać się nad tajemnicą męki Chrystusa.

Drugim wielkim nurtem wielkopostnej muzyki jest „Stabat Mater”. Ten średniowieczny hymn opisuje Matkę stojącą pod krzyżem i patrzącą na śmierć Syna. W dziejach muzyki jego ro-

la bywa porównywana do piety w sztuce – obrazu skupionego na bólu Maryi. Po tekst ten sięgali najwięksi kompozytorzy. Jednym z najbardziej znanych opracowań jest „Stabat Mater” napisane przez Giovanniego Battistę Pergolesiego – pełne emocjonalnych arii i duetów dzieło, które od XVIII w. należy do najczęściej wykonywanych utworów wielkopostnych. W kolejnych stuleciach własne interpretacje stworzyli także Gioachino Rossini, Antonín Dvořák i Karol Szymanowski.

Dzieła te wciąż żyją na estradach koncertowych. W Polsce muzyka pasyjna regularnie powraca w repertuarze zespołów i orkiestr, a teraz jest najlepszy czas, by jej posłuchać.

(AnKraj)



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TV PULS

THRILLER

„JESTEM BOGIEM” \ Eddie Morra (Bradley Cooper) jest niespełnionym i osuwającym się na krawędź desperacji pisarzem. Jego dziewczyna Lindy (Abbie Cornish) właśnie go zostawiła, a wydawca zagroził zerwaniem kontraktu. Pewnego dnia spotyka na ulicy Vernona (Johnny Whitworth), który daje mu tajemniczą tabletkę o nazwie NZT.

Gazeta Polska
CODZIENNIE

PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 25 MARCA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info 08:25 Zaraz wracam - serial 09:05 Ranczo (118) - serial 10:05 Komisarz Alex (304) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (101) - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Złoty chłopak - serial	06:55 Barwy szczęścia (3343) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:40 Gwiazdorska kuchnia Ani 12:10 Rzecznik Polska 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Panna młoda (54) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (867) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Małanowski i partnerzy (206) - serial 09:00 Małanowski i partnerzy (207) - serial 09:30 Trudne sprawy (1012) - serial 10:30 Trudne sprawy (1013) - serial 11:35 Gliniarze (673) - serial 12:35 Gliniarze (674) - serial 13:35 Gliniarze (675) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1533) - serial	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień, serwis	06:00 Nash Bridges (100) - serial 07:00 Nash Bridges (101) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial 10:00 Triumf miłości (79) - serial 11:00 Triumf miłości (80) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (40) - serial 13:00 Wspaniałe stulecie (65) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (678) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (677) - serial 16:00 Ranczo (110) - serial 17:00 Ranczo (111) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (968) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (969) - serial 20:00 Jestem Bogiem - thriller, USA 2011, wyk. Bradley Cooper, Robert De Niro	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:10 Mateczniki Polskości 11:25 Jestem mamą 11:40 Mysłąc historia 11:50 Odnaleźć siebie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Śladami powstania styczniowego 13:05 Tam ktoś jest! 13:30 Msza święta 14:40 Bawer - moja walka 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Ukryci w łonie Matki 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:20 Odnaleźć siebie 19:25 40 dni ze św. Franciszkiem 19:30 Bóg z nami 19:45 Modlitwa dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrawiliśmy - rep. 22:30 Nie pokonasz miłości 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (869) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej 17:55 Klan (4681) - serial 18:20 Zaraz wracam (96) - serial 18:55 Akacyjowa 38 (833) - serial 19:30 Program informacyjny	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Panna młoda (55) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3343) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3344) - serial 20:40 Przepis dnia 20:55 Na dobre i na złe (986) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1533) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (1130) - serial 17:00 Gliniarze (1170) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4182) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń” 19:35 Sport 19:40 Pogoda	14:10 1410 Bitwa polityczna 14:55 Republika dzień - serwis 15:00 Klub sportowy 15:15 Republika dzień 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień 16:50 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłość Kłeczek zaprasza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+	wyk. Bradley Cooper, Robert De Niro 22:05 57 sekund - thriller SF, USA 2023, wyk. Josh Hutcherson, Morgan Freeman 00:00 Kod zła - horror, Kanada/USA 2024, wyk. Nicolas Cage, Maika Monroe, Alicia Witt 02:10 Dzielnica strachu (442) - serial 03:20 Menu na miarę	19:25 40 dni ze św. Franciszkiem 19:30 Bóg z nami 19:45 Modlitwa dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrawiliśmy - rep. 22:30 Nie pokonasz miłości 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej 21:00 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej 21:20 Czas zemsty - dramat kryminalny, USA 2013 23:30 Brzezina - dramat obycz., Polska 1970 01:15 Szyfry wojny - dramat wojenny, USA 2002	21:55 Na sygnale (869) - serial 22:25 Na sygnale (870) - serial 22:55 Peakay Blinders 6 (34) - serial 00:05 Ciasteczko dla księcia - komedia romantyczna, USA 2023 01:45 Na przekór losowi (4) - serial 02:45 Syryjskie piekło Kurdów - dok.	19:55 Milionerzy - teleturniej 20:30 Farma - reality show 21:30 Bez pudru, czyli kabaret plus... - pr. rozryw. 22:45 Gang dzikich wieprzy - komedia przygodowa, USA 2007 00:50 Dwóch gniewnych ludzi - komedia, USA 2003 03:05 Nasz nowy dom - reality show			

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Julie Hedenborg

CUDA
dzieją się DZISIAJ!

Format: 140x200 mm | Liczba stron: 310 | Oprawa: miękka

NOWOŚĆ!

Eugeniusz Małaczewski

KOŃ NA WZGÓRZU
I INNE OPOWIADANIA

Format: 145x205 mm | Liczba stron: 242 | Oprawa: miękka

NOWOŚĆ!

Iwona Kienzler

ZAMACHY W PRL.
PRAWDA SKRYTA W MROKU

Format: 130x196 mm | Liczba stron: 448 | Oprawa: miękka

NOWOŚĆ!

Sklep Gazety Polskiej
POLECA

ODKRYJ TRZY KSIĄŻKI,
KTÓRE PORUSZAJĄ,
INSPIRUJĄ I ODSŁANIAJĄ
PRAWDĘ SKRYTĄ
ZA ZASŁONĄ
CZASU

ZAMACHY W PRL.
PRAWDA SKRYTA W MROKU
Iwona Kienzler
Fascynująca i rzetelnie udokumentowana podróż przez kulisy najgłośniejszych, często przemilczanych zamachów epoki PRL. Książka, która ujawnia fakty, analizuje mechanizmy i odsłania to, co przez dekady skrywano w cieniu.

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 1ae1dfa72



TOMASIAK ODPOCZYWA

SKOKI NARCIARSKIE \ Trzykrotny medalista olimpijski w skokach narciarskich Kacper Tomasiak nie wystąpi w finałowych zawodach Pucharu Świata w Planicy. Zostanie w domu, musi odpocząć – poinformował trener kadry Maciej Maciusiak. W niedzielę Tomasiak przewrócił się podczas kwalifikacji do konkursu na mamuciej skoczni w norweskim Vikersund. Zawody ostatecznie odwołano z powodu zbyt silnego wiatru.

TENIS \ Iga Świątek ma się związać z amerykańskim trenerem Michaeliem Joyce'em

Idzie inną drogą

Iga Świątek poinformowała o zakończeniu współpracy z belgijskim trenerem Wimem Fissette'em. Polska tenisistka pracowała pod jego okiem od października 2024 r. Belg był pierwszym zagranicznym trenerem Świątek, która wcześniej współpracowała z Piotrem Sierzputowskim i Tomaszem Wiktorowskim. Nowym trenerem polskiej tenisistki ma być Amerykanin Michael Joyce, który wcześniej pracował m.in. z Marią Szarapową.

Artur Szczepanik

Michael Joyce Marię Szarapową trenował przez siedem lat. Wygrał z nią trzy turnieje wielkoszlemowe i zrobił z niej liderkę światowego rankingu tenisistek. Na razie jednak Świątek nie potwierdziła, że to Joyce ma być jej trenerem.

Największy sukces, jaki osiągnęła z Fissette'em, to zwycięstwo w ubiegłorocznym Wimbledonie, który wygrała po raz pierwszy. Był to jej szósty triumf w Wielkim Szlemie. Z Belgiem była też najlepsza w turniejach w Cincinnati i Seulu.

Zwolnienie trenera jest pokłosiem słabej formy Świątek, jaką prezentuje od początku tego sezonu. Po raz pierwszy od sześciu lat nie dotarła do półfinału żadnej imprezy, a drugi rok z rzędu nie wygrała żadnego turnieju w trzech pierwszych miesiącach. Jej dorobek z cze-

rech startów to trzy ćwierćfinały. Spadła też w światowym rankingu z drugiego na trzecie miejsce.

W czwartek w Miami odpadła w drugiej rundzie po porażce z Magdą Linette 6:1, 5:7, 3:6. Poprzednio udział w turnieju po premierowym pojedynku zakończyła w sierpniu 2021 r.

„Miami nie było dla mnie łatwe. Czuję rozczarowanie, zawód, oczywiście poczucie niepokoju i odpowiedzialności za to, co się wydarzyło na kortach. Mam też sporo ważnych wniosków, z którymi idę dalej i myślę, że to bardzo ludzkie. Jednocześnie, po wielu miesiącach wspólnej pracy z trenerem Wimem Fissette'em, podjęłam decyzję o tym, że pójdę inną drogą” – napisała Świątek na portalu społecznościowym.

„To był intensywny czas pełen wyzwań i wielu ważnych doświadczeń. Jestem wdzięczna

za jego wsparcie, doświadczenie i wszystko, co razem osiągnęliśmy – w tym spełnienie jednego z moich największych sportowych marzeń. Daję sobie chwilę na zadbanie o siebie, ułożenie tego doświadczenia i przygotowanie się do nowego rozdziału” – dodała.

Belg w październiku 2024 r. zastąpił Tomasza Wiktorowskiego. Po ogłoszeniu przez Świątek zakończenia współpracy podziękował jej za wspólne chwile, przekazał jej także życzenia dalszych sukcesów. „Jestem pewien, że je osiągniesz” – napisał na portalu społecznościowym.

Kiedy Świątek nie mogła znaleźć sposobu na wygraną w Miami z Magdą Linette, trener Wim Fissette krzyknął do podopiecznej: „Zmień coś”.

Komentująca to spotkanie w stacji Tennis Channel była amerykańska tenisistka Chanda Rubin po słowach Fissette'a dywagowała: – Czy to nie trener



Iga Świątek szuka nowego trenera | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

powinien pomóc ci dojść do tego, co należy zmienić?

Wojciech Fibak twierdzi, że to rozstanie „wisiało na włosku” od dłuższego czasu, a Belg przez prawie półtora roku nie wprowadził żadnych zmian w grze polskiej tenisistki.

Fissette w połowie października 2024 r. rozpoczął współpracę ze Świątek, po tym jak Raszynianka po trzech latach współpracy rozstała się z Tomaszem Wiktorowskim. Belg został pierwszym zagranicznym szkoleniowcem polskiej

mistrzyni. Łączono z nim wielkie nadzieje. Wskazywało na to jego CV. W przeszłości współpracował bowiem z: Simoną Halep, Wiktoria Azarenką, Angeliką Kerber i Naomi Osaką.

– Belg miał dobry bilans z zawodniczkami, z którymi współpracował wcześniej, więc wszyscy wierzyli, że przy talencie Igi popartym pracą z tak doświadczonym trenerem polska zawodniczka powróci do seryjnych zwycięstw. Tak się nie stało – uważa Fibak.

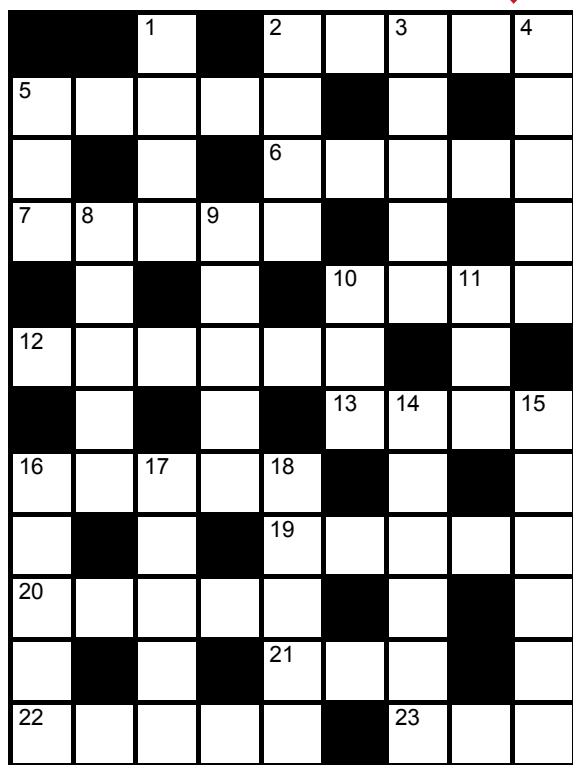
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

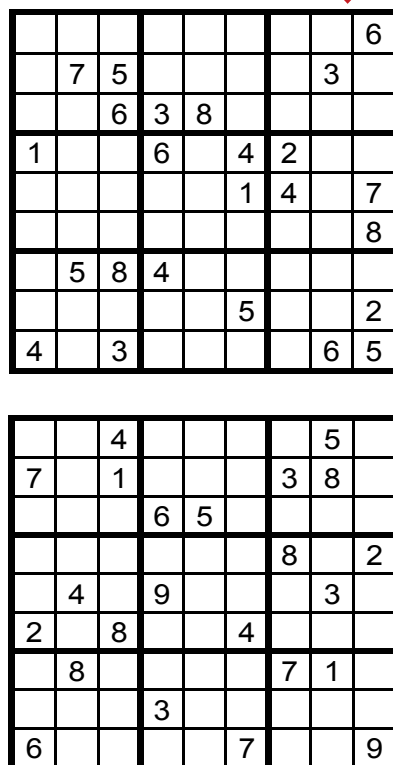
- 2) nie wojskowy
- 5) nagły wiatr
- 6) góry w Maroku
- 7) uparte zwierzę
- 10) oprawa obrazu
- 12) udomowiona lama
- 13) atrybut śmierci
- 16) miasto nad Narwią
- 19) produkt, artykuł
- 20) rozek na loda
- 21) postać z „Elementarza”
- 22) sukces w karierze
- 23) część dzieła

PIONOWO

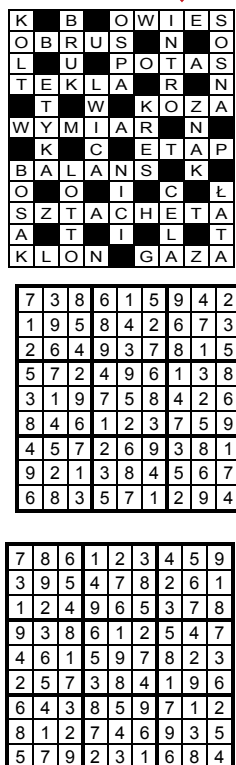
- 1) uniesione w zdziwieniu
- 2) najszybszy bieg konia
- 3) sąsiadka Anglii
- 4) spis, wykaz
- 5) święty z Apulii
- 8) skok akrobaty
- 9) słoneczny kolor
- 10) można go spieć
- 11) maż z jablek
- 14) kielich tulipana
- 15) dziedzinec rzymskiego domu
- 16) niejedna w parku
- 17) futerko na dłonie
- 18) zbiór map



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.